Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414. P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA obllcza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr. REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 152 Katowice, niedziela 5-go lipca 1931 r. Rok 30

Krótkowzroczna dorada.

Wiadomą jest rzeczą, że obecny kryzys wyzyskują Niemcy w ten sposób, że straszą świat, iż Niemcy załamią się gospodarczo i okoliczność ta pociągnie za sobą opanowanie Niemiec przez komunizm. Dla dokładniejszego uzmysłowienia tego Niemcy tolerowały do ostatnich dni organizowanie się komunistów niemieckich a popierają awanturnicze występy narodowego bolszewizmu, występującego na zewnątrz pod szyldem hitleryzmu. Ta polityka Niemiec, operująca wymuszaniem (szantażem) zyskuje niekiedy powodzenie, jak na to wskazuje korzystna dla Niemiec propozycja Hoovera w sprawie moratorjum.

Na tle powyższego wystąpił ostatnio jeden z warszawskich dzienników żydowskich ze wspaniałą — jak mu się wydaje — myślą, by Polska poszła w ślady Niemiec i zastosowała politykę wymuszania na swą korzyść. Pismo to pisze: „Ostatni krok prez. Hoovera dowodzi, że niemiecka polityka burzenia się i rewoltowania jest lepszą, niż (polska) polityka pokory. Polska ciągle woła: wytrwamy, a Niemcy płakały, że nie przetrzymają a teraz wspiera się tego, który się przyznaje, że o własnych siłach istnieć „dla dobra całej Europy kapitalistycznej" nie może. Może i my kiedyś zmienimy nasze szlachetne, ale mocno niepraktyczne hasło?"

Należy bardzo wyraźnie przestrzec opinję przed podobną doradą żydowskiego dziennika. Może odpowiada ona sposobowi postępowania pewnych kół kupców żydowskich, które — jak to często również na Śląsku widzimy — robią konkursy po to, by majątek zebrany z otrzymanych towarów ukryć lub fikcyjnie na kogoś przenieść, wierzycieli zaś nie spłacać lub spłacać po kilka lub kilkanaście procent. Dla polityki i położenia Polski dorada ta miałaby skutki tylko ujemne. Przedewszystkiem trzeba sobie uzmysłowić, że częściowe powodzenie polityki niemieckiej ma swą podstawę nie tyle w straszaku bolszewizmu niemieckiego, ile we wzajemnej rywalizacji i we wzajemnem przeszkadzaniu sobie państw dawnej koalicji oraz w braku stanowczej i energicznej polityki francuskiej w stosunku do Niemiec, w czem mieści się też brak wyraźnego potępienia przez państwa zachodnie niemieckich dążeń do rewizji granic. Propozycja Hoovera wynikała dalej nie z obawy przed niemieckim bolszewizmem, ale z obawy przed wstrzymaniem przez kapitalistów niemieckich zwrotu kapitałów i odsetek, pożyczonych im przez kapitał amerykański. Kapitał ten chciałby zresztą dalej móc tkwić w przemyśle niemieckim i na nim zarabiać.

Pozatem zwrócić trzeba uwagę na odmienne położenie gospodarcze i polityczne Polski a Niemiec. Polska nie mogła dotychczas rozwinąć się do takiego znaczenia gospodarczego co Niemcy. Bankructwo gospodarcze Polski nie miałoby dla świata gospodarczego tak dotkliwego znaczenia niż bankructwo Niemiec, które powiązały się rozlicznemi nićmi zależności gospodarczej ze wszystkiemi częściami świata. Na nasz alarm, że bankrutujemy, otrzymalibyśmy zapewne pomoc, ale zapłacić musielibyśmy drogo, musielibyśmy się bowiem na długi czas wyrzec samodzielności gospodarczej a może i niezależności politycznej, szerokie zaś masy nie odczułyby przytem tej pomocy jako dobrobytu. Popuszczenie zaś cugli, dla takiej polityki, komunizmowi wewnątrz kraju, spowodowałoby u nas na długie czasy spustoszenie kulturalne i społeczne.

Dla Polski polityka szantażu nie może wchodzić w rachubę. Musimy przetrwać ciężki kryzys, musimy zdobyć się na taką reorganizację odnośnych działów życia państwowego, gospodarczego i społecznego, by przetrwanie to odbyło się możliwie najmniejszym uszczerbkiem dla społeczności.

Nasze zdolności przetrwania i umiejętność dostosowania się do naszych pojowennych stosunków łatwiej i korzystniej zdobędzie nam kredyt zagranicą, niż niebezpieczny straszak komunizmu.

P. Prezydent na uroczystościach w Poznaniu.

Warszawa. (PAT.) P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał pociągiem specjalnym ze świtą do Poznania **na uroczystości odsłonięcia pomnika prezydenta Wilsona.** Wraz z p. Prezydentem wyjechała **p. Wilson z siostrzenicą** p. Moeling, ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. Willys, ambasador Rzplitej Polskiej w Waszyngtonie Filipowicz, pp. Baruchowie z córką oraz p. Johnson Robert. Na dworcu ustawiła się kompanja honorowa wojska ze sztandarem i orkiestrą. Pan Prezydent, po przywitaniu z oczekującymi go dostojnikomi państwa, przeszedł przed kompanją honor. przy dźwiękach hymnu narodowego, poczem wsiadł do wagonu salonowego. Punktualnie o godz. 16.15 pociąg p. Prezydenta przy dźwiękach hymnu narodowego wyruszył do Poznania.

Pan Prezydent w Poznaniu.

Poznań. PAT. Wczoraj wieczorem przybył do Poznania p. Prezydent Rzeczypospolitej. Na granicy województwa w Koninie powitał p. Prezydenta wojewoda poznański Raczyński z naczelnikiem wydziału Bieleckim oraz dowódcą O. K. generałem Dzierżanowskim. Na dworcu podmiejskim w Poznaniu, bogato przybranym zielenią i flagami o barwach narodowych i amerykańskich, oczekiwali przybycia główy państwa J. E. ks. Prymas Hlond, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z prezydentem miasta Ratajskim i starostą krajowym Begałem na czele oraz delegacje organizacji przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego ze sztandarami i tłumy publiczności. Punktualnie o godz. 21 najechał pociąg specjalny, wiozący dostojnego gościa przy dźwiękach hymnu narodowego i salw 21 strzałów armatnich. P. Prezydent, wysiadłszy z wagonu, powitany najpierw został przez J. E. ks. Prymasa Hlonda, poczem przedstawili mu się zebrani przedstawiciele władz. Następnie p. Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej w towarzystwie p. Wilson i zajął miejsce w samochodzie eskortowym przez szwadron honorowy 15 p. ułanów i 7 p. strzelców konnych i udał się na zamek. Po drodze zgromadzone tłumy publiczności wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć p. Prezydenta i pani Wilson.

Ambasador Polski w Waszyngtonie na uroczystościach poznańskich.

Warszawa. PAT. Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie Tytus Filipowicz przybył wczoraj do Warszawy. W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych udaje się do Poznania na uroczystości odsłonięcia pomnika prezydenta Wilsona.

Premjer Prystor o walce z bezrobociem.

Warszawa. — Na odbytem zebraniu u wiceprezesa klubu poselskiego B. B. posła Jędrzejewicza w dniu 30-go czerwca P. Premjer Prystor wygłosił obszerne przemówienie o ogólnej sytuacji gospodarczej kraju. W przemówieniu swojem scharakteryzował P. Premjer związek, zachodzący pomiędzy kryzysem gospodarczym świata a kryzysem gospodarczym w Polsce, wskazując, że kryzys światowy odbija się u nas obecnie silniej, niż kiedykolwiek.

Obszernie omówił Pan Premjer sprawę bezrobocia, wskazując, że obok prac zasadniczych najpilniejszą dzisiaj rzeczą jest zastosowanie praktycznych i skutecznych środków, któreby zapobiegały wzrostowi bezrobocia i łagodziły jego skutki. **Takie rzeczy jak ściąganie do miast nowych robotników na przejściowy, krótki okres ożywienia, jest dzisiaj niedopuszczalne. Tak samo niedopuszczalnem jest stosowanie godzin nadliczbowych lub dodatkowej pracy na zmianę nocną poza wyjątkowemi chyba wypadkami, których niebezpieczeństwo żywiołowe lub natura pracy tego wymaga.** Jako przykład środków praktycznych, łagodzących do pewnego stopnia oddziaływanie bezrobocia, wskazał **Pan Premjer m. in., że przedsiębiorstwa, które zatrudniały dotychczas naprzykład 100 robotników, a obecnie mają pracę zaledwie dla połowy tej liczby, byłoby rzeczą lepszą, zamiast redukowanie 50 robotników i pracowanie z pozostałymi przez pełny tydzień — pracować dalej ze wszystkimi 100 robotnikami, zatrudniając każdego z nich po 23 godziny tygodniowo.** — Mocno nadszarpnęliśmy uposażenia urzędników kresowych, oszczędzamy na zasiłkach dla bezrobotnych, **mamy więc prawo oczekiwać, że sfery kierownicze w życiu gospodarczem dadzą również przykład oszczędnego dysponowania groszem,** nie ulega bowiem wątpliwości, że w naszej aparaturze gospodarczej istnieje przerost wysoko płatnych stanowisk, wspaniałomyślność wysokich tantjem i nadmiar różnego rodzaju synekur. **Nie poprzestaliśmy na redukcji uposażeń powodowani koniecznością dostosowania rozmiarów aparatu administracyjnego do możliwości budżetowych. Redukujemy cały szereg urzędów i urzędników, ale mamy prawo oczekiwać, że i sfery gospodarcze zlikwidują swoje niepotrzebne instytucje.**

Większego więc zrozumienia, więcej obowiązku wobec kraju oczekujemy od sfer gospodarczych i ze swojej strony będziemy wyciągali konsekwencje przy ustosunkowaniu się do tych zakładów, które w tej czy innej postaci będą potrzebowały pomocy Państwa, wykraczającej poza jego funkcje codzienne. Z żelazną konsekwencją będziemy stosowali w takich wypadkach następującą zasadę: do pomocy wyjątkowej mają prawo tylko ci, którzy umieją zdobyć się w tych wyjątkowo trudnych czasach na podporządkowanie swojego interesu egoistycznego dobru ogólnemu.

Moskwa boi się stracić przyjaźni Niemiec.

Moskwa. PAT. Przyjaźń niemieckosowiecka przypomniana przed paru dniami podpisaniem protokółu o przedłużeniu traktatu berlińskiego z roku 1926 zaczyna wykazywać pewne rysy. Koła sowieckie zarzucają Niemcom, że prowadzą one grę nieszczerą i podwójną. Przyczynę tych podejrzeń stanowi fakt podpisania umowy handlowej między Niemcami a Rosją. „Krasnaja Zwiezda" pisze, że wprawdzie nie wiadomo jeszcze, jak się umowa odbije na sowiecko-niemieckich stosunkach handlowych, ale Niemcy pamiętać winne, że rozwój stosunków handlowych Z. S. R. R. stanowi dla nich życiową konieczność a stan zamówień sowieckich u nich pozostaje w prostym stosunku do rozwoju sowieckiego wywozu do Niemiec. Gazeta wyraża nadzieję, że rząd niemiecki weźmie to wszystko pod uwagę i że nie pójdzie na tamowanie rozwoju interesów związku sowieckiego w momencie, gdy okazały już zdecydowaną drogę swej zgodnej polityki, podpisując z sowietami protokół o przedłużeniu traktatu berlińskiego.

Kuba zniża znowu płace urzędnicze o 20%.

Meksyk. PAT. W związku z prowadzoną akcją oszczędnościową, rząd kubański wprowadził na bieżący rok budżetowy dalszą zniżkę 20 proc. płac wszystkich funkcjonarjuszów państwowych.

Masowe zamknięcie kamieniołomów w Belgii.

Bruksela. PAT. W okolicach Ourthe, Ambleve, Horyoux i Bocq właściciele tamtejszych kamieniołomów zamknęli wszystkie przedsiębiorstwa z powodu kryzysu tej gałęzi na rynku. Wobec powyższego straciło pracę przeszło 3 tysiące ludzi.

TELEGRAMY.

Stan bezrobocia na Śląsku.

Katowice. PAT. Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach donosi, że w czasie od 25. czerwca do 1. lipca br. liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zmniejszyła się o 705 osób i wynosiła 58.944 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 9.278, hutnictwo 2.038, hutnictwo szkła 27, przemysły: metalowy 6.054, włókienniczy 670, budowlany 5.042, pozostałe przemysły 3.026, niewykwalifikowanych bezrobotnych było 29.313, rolnych 33, umysłowych 3.463. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 22.646 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji pomocy państwowej dla bezrobotnych na Śląsku korzystało 6.415 osób.

Zamknięcie fabryki amoniaku w Knurowie i Huty w Strzybnicy jeszcze niepewne.

Katowice. PAT. W związku z wiadomościami o likwidacji Fabryki Amoniaku w Knurowie, należącej do „Skarbofermu" donoszą nam, że likwidacja fabryki tej nie jest jeszcze przesądzoną, a zależną jest od wyniku układów między dyrekcją Skarbofermu a komisarzem demobilizacyjnym wzgl. min. pracy i opieki społecznej. Również likwidacja huty srebra w Strzybnicy nie jest przesądzoną.

Walny Zjazd F. I. D. A. C. odbędzie się w Warszawie.

Katowice. PAT. Na walny zjazd Federacji F. I. D. A. C. (tj. Międzynarodowego Związku byłych wojaków), który odbędzie się w Warszawie w dniach 12 i 13 lipca br. przybywają prezes F. I. D. C'u pułk. Radossavltevitch (Jugosławja) oraz wiceprezesi Henryk Levegue (Francja), Raoul Ponchus (Belgja), Giani Baccarini (Italja), Ruy Shirley Pereira (Portugalja), Joseph Vavrach (Czechosłowacja), generał Rujinski (Rumunja) i pułk. de Warner (Belgja). Po dwudniowym pobycie w Warszawie, goście odbędą wycieczkę po Polsce, w czasie której zwiedzą Lwów, Kraków, Mościce, Wieliczkę, Zagłębie Śląskie, Poznań, Toruń oraz Gdynię. Wycieczka potrwa 8—10 dni i odbędzie się częściowo koleją a częściowo samochodami.

Konferencja wierzycieli Niemiec.

Londyn. PAT. Jak się dowiaduje Agencja Reutera, rząd angielski wystąpił z propozycją odbycia w najbliższym czasie w Londynie zebrania przedstawicieli mocarstw, które podpisały plan Younga.

Strajk w Hiszpanji.

Melilla. PAT. Strajk generalny trwa w dalszym ciągu. Przebieg jego jest spokojny. Władze podjęły się zapewnienia funkcjonowania elektrowni, dostarczającej miastu światła.

We Wrocławiu wznosi się dalej hasła wojenne.

Wrocław. (Pat.) Wieczorem, dnia 2 lipca br. przy udziale **około 2 tysięcy studentów** wrocławskiego uniwersytetu i politechniki, odbyło się zebranie protestacyjne studentów wrocławskich szkół wyższych. Zebranie zwołane zostało pod hasłem **walki z traktatem wersalskim i długami wojennemi.** Przywódca nacjonalistycznego związku akademickiego, Greiner podkreślił, iż nowa generacja nigdy nie uzna tego traktatu. Następni mówcy również ostro występowali przeciwko obciążeniu Niemiec odpowiedziałnością za wybuch wojny oraz planowi Younga, który jeszcze przez 59 lat ma gnębić kraj. Jedno wyjście tylko jest — zerwać łańcuchy. Po zebraniu uformował się pochód i przeszedł ulicami miasta, przyczem studenci śpiewali nacjonalistyczne pieśni oraz **wznosili wrogie okrzyki.** Ostatecznie **wynikła bójka** i policja zmuszona była interwenjować, rozpędzając tłum gumowemi pałkami i aresztując szereg osób.

(Jak widać najśpieszniej do wojny tym, którzy w czasie wielkiej wojny byli w pieluszkach i pod fartuszkiem matczynym grozy wojny nie czuli.)

Pogłoski o porozumieniu francusko-amerykańskiem w sprawie moratorjum.

Paryż. (PAT.) W rokowaniach francusko-amerykańskich zaszła nowa zwłoka. Pokładano wielkie nadzieje na dzień wczorajszy. Spodziewano się, że na wieczornej konferencji premjer Laval poda ostateczną decyzję rządu francuskiego. Tymczasem decyzja taka nie zapadła i narady odłożono. Premjer Laval nie przybył nawet na konferencję, zatrzymawszy się w Izbie, gdzie debata przeciągnęła się do późna. Z ministrem Mellonem konferował jedynie minister finansów Flandin. Według obiegających wiadomości, spotkanie tych dwóch ministrów posunęło sprawę znacznie naprzód i pozwoliło na opracowanie projektu porozumienia, które ma jakoby stać się ostatecznem, po wyrażeniu zgody przez prezydenta Hoovera. Mimo nadzwyczajnej dyskrecji, jaką zachowują koła oficjalne, można z pewnością stwierdzić, że doszło już do zasadniczego porozumienia między rządem francuskim a amerykańskim.

Przybycie pani Wilson do Warszawy.



Dnia 1 lipca przybyła do Warszawy o godz. 6 min. 35 po poł. pociągiem paryskim wdowa po b. prezydencie St. Zjednoczonych A. P. p. Wilson w towarzystwie swej siostrzenicy p. Maeling i senatora Barucha. Gości przywitali: szef wojskowego gabinetu P. Prezydenta Rzplitej płk. Głogowski, ambasador St. Zjedn. p. Willys, dyr. protokułu dyplomatycznego p. Romer, naczelnik wydziału M. S. Z. p. Lipski, attache wojskowy ambasady St. Zjedn. Yaeger, p. radca M. Mościcki, poseł w Moskwie p. Patek, prezes Izby polsko-amerykańskiej p. Kotnowski i wielu innych przedstawicieli władz państwowych i miejskich. Pani Wilson zamieszkała na Zamku jako gość Pana Prezydenta Rzplitej.

Jednorazowa zapomoga dla pocztowców

Warszawa. (PAT.) Celem przyjścia z pomocą doraźną **pracownikom pocztowo-telegraficznym,** zwłaszcza niższych grup uposażeniowych, dotkniętych najbardziej redukcją dodatków do uposażeń, p. minister poczt i telegrafów Boerner polecił wypłacić niezwłocznie pracownikom, którzy jeden z cofniętych dodatków pobierali, **jednorazową zapomogę** w następującej wysokości: 1) pracownikom pobierającym wynagrodzenie według XVI. do XIII. grupy uposażeniowej a posiadającym troje i więcej dzieci w wysokości 15%, 2) pracownikom pobierającym wynagrodzenie według XII. do X. grupy a posiadającym czworo i więcej dzieci w wysokości 10% zasadniczego uposażenia. Powyższe zapomogi zostaną wypłacone pracownikom w ciągu najbliższych dni.

Harcerki polskie uzyskały pierwsze miejsce.

Praga. (PAT.) W piątek wyjechała z Pragi druga część wyprawy polskich harcerzy na słowiański zlot harcerstwa w liczbie ponad tysiąc osób, udając się do Pardubic, skąd po zwiedzeniu wystawy wychowania fizycznego i sportu uda się do Bucza na Śląsku Cieszyńskim, gdzie w niedzielę nastąpi otwarcie harcerskiej szkoły instruktorskiej. Odjeżdżających z Pragi harcerzy polskich żegnali bardzo serdecznie naczelnicy skautów czeskich oraz delegacje poszczególnych organizacyj harcerskich. Wczoraj wieczorem odbył się raut wydany przez miasto Pragę, na którym dokonano wręczenia nagród za wynik zawodów harcerskich. **Polacy otrzymali drugie miejsce we wszystkich konkurencjach oraz w klasyfikacji ogólnej, pierwsze miejsce w strzelaniu z łuku. Harcerki uzyskały pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej.**

Zamachy bombowe na faszystów.

Rzym. (PAT.) Pomimo surowych wyroków trybunału obrony państwa, **działalność organizacyj antyfaszystowskich nie ustaje,** czego przejawem były **zamachy bombowe,** dokonane przed kilku dniami w Paryżu i w Rzymie, którego **ofiarą padło trzech funkcjonarjuszów komory celnej.** Przed paru dniami przybył z Francji wagon, naładowany towarami łokciowemi. Wagon ten przesunięto po sprawdzeniu plomb na komorę celną na stacji towarowej. Celnicy zerwali plomby i weszli do wagonu, celem dokonania rewizji. **W tym momencie nastąpił wybuch niezwykłej siły.** Wagon został prawie doszczętnie zniszczony. Jeden celnik poniósł śmierć na miejscu, drugi zmarł w drodze do szpitala, a trzeci walczy ze śmiercią.

CYGANKA

Wzruszająca powieść dla młodszych i starszych.

29) (Ciąg dalszy.)

Marcin pochwycił ją za rękę i rzekł do niej:

— Magdalena zawiedzie cię do chaty; ty musisz spocząć; las jest ciemny, a złodziej dziecka twego z pewnością dobrze się zabezpieczył. Lecz jutro z brzaskiem dnia poczniemy go szukać wraz z innymi ludźmi ze wsi; przyrzekam ci to!

Nie dopuszczając nawet do odpowiedzi, wyprowadził Agnieszkę i oddał ją w opiekę Magdaleny, która szlochając cicho, przypatrywała się całemu temu zajściu i teraz z słowami pociechy biedną wdowę do chaty zawiodła.

Nie troszcząc się dalej o swą żonę, opuścił Marcin dom i udał się do sołtysa. Miał z nim długą rozmowę, której skutek był ten, że sługa gminny w tym samym dniu jeszcze zebrał pewną liczbę młodych ludzi, którzy mieli obszukać całą okolicę i cygana, którego wszyscy znali, pochwycić. Kasia Drobikówna poruszyła już jednak poprzednio całą wieś, tak że, sługa gminny napotkał na drodze ciekawe gromadki, które głośno rozmawiały o tem wydarzeniu. Najchętniej byliby młodzieńcy natychmiast wyruszyli i tylko niechętnie zgodzili się na to, że będę czekać dnia następnego. Wszyscy współczuli bowiem nieszczęście, które biedną wdowę znowu spotkało.

W pół godziny później jechał znowu Marcin z sołtysem do miasta, gdzie o późnej godzinie jeszcze zameldowali władzy o wydarzeniu. Władze przyrzekły ze swej strony wszystko uczynić, ażeby złodzieja dognać. Dotąd robił Marcin wszystko z jakimś gorączkowym pośpiechem. Gdy jednak wrócił do wsi, wtedy doznał jakiegoś dziwnie miłego uczucia, uczucia, którego doznaje każdy uczciwy człowiek w tem przekonaniu, że spełnił dobry uczynek. Marcinowi zdawało się, że powinien był to uczynić Agnieszce jako wynagrodzenie za zniewagę, jaką jej wyrządził swego czasu. Tak więc obaj mężczyźni jechali w milczeniu, każdy w swych myślach zatopiony. Marcina myśli przebywały w chacie ubogiej wdowy. Agnieszka leżała chorą. Ciężka febra trzęsła jej osłabionem ciałem. Bezustannie wołała za swem dzieckiem.

Magdalena nie mogła się zdecydować, ażeby cierpiącą matkę pozostawić samą. Napaliła w piecu i usiadła następnie na krawędzi łóżka, postanowiwszy przez całą noc czuwać nad nią.

Gdy Marcin powrócił do domu, była w nim cisza, jakby wszelkie istoty w nim powymierały. Jedynie parobek czuwał i otworzył Marcinowi bramę:

— Gdzież gospodyni — zapytał Marcin surowo.

— Wszyscy już śpią, Panie — odpowiedział parobek.

— Tem lepiej — zamruczał Marcin a następnie zawołał głośno:

— Powróciła już Magdalena?

— Nie jeszcze — odpowiedział parobek. — Czy mam się przekonać, gdzie przebywa?

Przez chwilę stał Marcin niezdecydowany i ociągał się z odpowiedzią. Serce ciągnęło go silnie do Agnieszki, ażeby się samemu przekonać, co porabia. Przezwyciężył jednak uczucie i rzekł:

— Tak, udaj się do niej i zabierz butelkę wina, a gdyby było potrzeba, niechże Magdalena u wdowy zostanie.

Parobek się oddalił i w krótkim czasie przyniósł wiadomość o smutnym stanie, w jakim się Agnieszka znajdowała.

Podczas, gdy to się działo we wsi, zmykał cygan z Piotrusiem w głąb lasu. Wkrótce musiał jednak odpocząć. Piotruś powoli powrócił do zmysłów i starał się zemknąć cyganowi. Ale daremnie. Piotr związał mu nogi i skneblował mu usta, ażeby nie mógł krzyczeć i tak przez kilka godzin kazał biednemu chłopcu leżeć na ziemi. On sam usiadł obok chłopca i postanowił należycie wypocząć. Miał bowiem przed sobą jeszcze daleką podróż, a chodziło mu o to, ażeby wnet znaleźć się w bezpiecznem miejscu.

— Tak mój ptaszku kochany — mówił do dziecka — nareszcie więc cię schwytałem... Dawno już zastawiłem sidła na ciebie... pragnę tylko zobaczyć, jak szybko twoja matka uda się za tobą... ha, ha, ha! Agnieszko! ojciec twój jest jednak mędrszy od ciebie... Tylko tak nie jęcz, gołąbku, nic złego ci nie zrobię... zostaniesz kiedyś dzielnym cyganem... śpij teraz. Mamy bowiem jeszcze daleką drogę przed sobą, będziesz zatem twych nóg jeszcze potrzebował.

Przy tych słowach zapalił cygan swą fajkę i zaśpiewał jedną z piosnek swego szczepu. Czy to pod wpływem przebytego przerażenia, które sprowadziło wielkie wycieńczenie sił, czy też pod wpływem piosnki Piotra zasnął chłopczyk. Śniło mu się, że znajduje się w domku w miękkiem łóżeczku, przy piersi matki.

(C. d. n.)

Kronika bieżąca

Niedziela 5 lipca

6 Niedziela po Zielonych Świątkach.
Św. Antoniego M. Zacharjasza.
Błog. Eljasza, bisk.
Św. Zoe, męczen.
Św. Cyrylji, męczen.

Kalendarz słowiański: Prokop.

Jutro, poniedziałek 6 lipca: Oktawa śś. Apostołów Piotra i Pawła. — Św. Izajasza, proroka. — Św. Trankwillina, męczennika. — Św. Romulusa, biskupa. — Św. Dominiki, męczenniczki. — Św. Łucji, męczenniczki.

Pojutrze, wtorek 7 lipca: Św. Cyryła i Metodego. — Św. Klaudjusza, męczennika. — Św. Peregryna, męczennika. — Św. Benedykta XI, Papieża. — Św. Pantena.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	godz. 3.43;	godz. 20.25
Księżyca	godz. 23.04;	godz. 9.29

* ·

W Kremonie (Górne Włochy) uroczystość **św. Antoniego Marji Zacharjasza,** założyciela zakonów Barnabitów i Angelików, którego Leon XIII za jego wybitne cnoty i cuda przyjął do wykazu Świętych. Święte ciało jego otoczone jest czcią wielką w Mediolanie w kościele św. Barnaby.

Błogosławiony **Eljasz, biskup, wyznawca.** Urodził się we Francji. Pochodził ze starożytnej i znakomitej rodzinv szlacheckiej Perigord. Będąc jeszcze bardzo młodym, pogardził światem, wstąpił do klasztoru i przyjął ubogą suknię świętego Franciszka. Zostawszy zakonnikiem, zajaśniał wkrótce nader wielką nauką i niezwykłemi cnotami. To było powodem, że go już w dwudziestym czwartym roku życia mianował Ojciec święty Mikołaj V biskupem w Perigeux, gdzie też rozwinął ogromną działalność, pracując sumiennie i gorliwie dla dobra swoich podwładnych. Niedługo potem przeniesiono go na stolicę św. Marcina w Tours, do której była przywiązana godność arcybiskupa. I tu błogsławiony Eljasz zdobył sobie wkrótce bardzo wielkie zasługi. W całem swojem życiu pasterskiem odznaczał się prawdziwie synowską miłością ku Papieżowi i bronił praw jego z największą gorliwością i odwagą, dlatego podniesiono go do godności kardynała. Pan Bóg wsławił go licznemi cudami za życia i po śmierci, która nastąpiła w r. 1484. — Obchodząc święto błogosławionego Eljasza, powinniśmy obudzić w sobie mocne postanowienie, że go będziemy naśladować w gorliwości o chwałę Bożą, w przywiązaniu do Kościoła katolickiego i w miłości Papieża, który jest prawdziwym następcą św. Piotra i prawym Namiestnikiem Jezusa Chrystusa na ziemi.

W Rzymie śmierć męczeńska **św. Zoe,** małżonki św. Nikostrata, męczennika. Gdy się modliła przy grobie św. Piotra, Apostoła, została ujęta przez siepaczy i wtrącona najprzód do straszliwego więzienia. Potem ją wyprowadzono, za szyję i włosy wciągnięto na drzewo i uduszono dymem od ognia zapalonego u jej stóp.

W Cyrenie w Libji śmierć męczeńska **św. Cyrylji** pod cesarzem Dyoklecjanem. Gdy jej dano do rąk węgle rozpalone wraz z kadzidłem, ażeby bogom ofiarowała, zachowała się przytem zupełnie spokojnie, aby przez strząśnienie węgli nie dać pozoru, jakoby bożkom rozrzucała kadzidło. Potem poszarpano ją okropnie na całem ciele, a tak ozdobiona krwią własną, poszła do Oblubieńca w niebie.

307-795

Jeśli masz pracę zarobkową a mimo to, w związku z obecną sytuacją gospodarczą, narzekasz na dzisiejsze czasy, — przypomnij sobie,

że wiele jest rodzin bezrobotnych, którym trzeba pośpieszyć z doraźną pomocą,

przekazując datki pieniężne na konto Komitetu Ogólnego Niesienia Pomocy Bezrobotnym P. K. O

Nr. 307-795

Rozwój życia artystycznego na Śląsku.

Katowice, 4 lipca.

Onegdaj odbyło się doroczne walne zebranie Śląskiego Związku Artystów Plastyków pod przewodnictwem prezesa prof. St. Ligonia, na którem dokonano wyboru nowych władz Związku. Do Zarządu wybrani zostali pp. prof. Stanisław Ligoń — prezes, Józef Kidoń — wiceprezes ,inż. M. Pirgo — sekretarz, prof. Paweł Steller — skarbnik i Jerzy Langmann. W roku sprawozdawczym urządzono następujące wystawy: wystawę pośmiertną prac Juljana Fałata, wystawę członków Śl. Związku Artystów Plastyków, wystawę Jana, Tadeusza i Adama Styków, pokaz twórczości t. zw. Szukalszczyków, wystawę Sztuki Huculskiej, wystawę karykatur p. Roleckiego, Wystawę Sztuki Religijnej, którą dotychczas zwiedziło przeszło 10.000 osób. Związek wydaje bogato ilustrowaną księgę pamiątkową tej wystawy. Zawierać będzie ona artykuły pierwszorzędnych znawców i historyków sztuki w Polsce oraz skorowidz artystów i pracowni artystycznych. Od października br. projektowany jest szereg dalszych wystaw propagandowych sztuki polskiej. Jak widać dorobek Śląskiego Związku Artystów Plastyków jest bogaty. Już to samo, że ponad 20 tysięcy osób przesunęło się przez salony wystawowe, świadczy o ruchliwości i wytężonej pracy propagandowej Związku.

Zmiana opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 57 z dn. 30 czerwca 1931 r. ukazało się rozporządzenie p. ministra poczt i telegrafów w sprawie następujących zmian taryfy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, które wchodzą w życie z dniem 1 lioca b. r.:

1. Wprowadza się miejscowe (przeznaczone dla tej samej miejscowości) listy i kartki pocztowe za zniżoną opłatą, a mianowicie:

Listy: a) prywatne do 20 gramów 15 gr, ponad 20 gr do 250 gr — 25 groszy, ponad 250 do 500 gr — 40 groszy; b) urzędowe do 20 gr — 15 groszy, ponad 20 do 250 gr — 25 groszy, ponad 250 do 2000 gr — 35 groszy.

Kartki pocztowe: pojedyńcze 10 gr, z opłaconą odpowiedzią 20 gr.

2. W obrocie zagranicznym za listy i kartki pocztowe ustala się następujące nowe opłaty:

Listy: do 20 gr — 60 groszy (dotychczas 50 gr), za każde dalsze 20 gr — 30 gr, do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier do 20 gr — 50 groszy (dotychczas 40 gr), za każde dalsze 20 gr 30 groszy.

Kartki pocztowe: pojedyńcze 35 gr (dotvchczas 30 gr) ,z opłaconą odpowiedzią 70 gr (dotychczas 60 gr), do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Wegier pojedyńcze 30 gr (dotychczas 25 gr), z opłaconą odpowiedzią 60 gr (dotychczas 50 gr).

3. Wprowadza się telegramy miejscowe za opłatą po 5 gr od wyrazu plus 25 gr opłaty zasadniczej od telegramu.

4. Obniża się opłaty za telegramy listowne „L. T." na: 5 gr. od wyrazu najmniej 100 gr plus 25 gr zasadniczej opłaty.

5. Obniża się opłaty abonamentowe na sieciach zaliczonych do grupy I (z ilością do 20 abonentów), a mianowicie: kategorja abonentów I — z 8 na 6 zł, II — z 12 na 10, III — z 16 na 14.

Obniża się opłaty abonamentowe towarzyskie: we dwójkę z 6 na 5 zł, we trójkę z 5 na 4, w czwórkę z 4 na 3 zł.

6. Znosi się rozmowy powiatowe za odrębną opłatą. Opłaty za rozmowy na terenie powiatu z wyjątkiem katowickiej sieci okręgowej i warszawskiej podmiejskiej obowiązują jak za rozmowy międzymiastowe.

7. Zmienia się stawki za rozmowy międzymiastowe na odległość ponad 25 do 50 km ze 100 gr na 120 gr i za rozmowy ponad 50—100 km ze 160 na 200 groszv.

— **Ofiara Ojca św. na odnowienie kaplicy króla Jana III.** Ojciec Święty, doceniając wartość historyczną i artystyczną kaplicy króla Jana Sobieskiego na Kahlenbergu, przesłał w tych dniach znaczniejszy datek na pokrycie kosztów jej odnowienia.

— **Pielgrzymka do Padwy.** Zakon 00. Franciszkanów w Polsce organizuje z okazji 700-lecia śmierci św. Antoniego narodową pielgrzymkę z Polski do Padwy. Pielgrzymka zwiedzi Padwę, Wenecję, Assyż, Florencję, Rzym, Wiedeń. Wyrusza z Krakowa 16 sierpnia br. wraca tamże 2-go września. Koszta całkowite z Krakowa i z powrotem wynoszą: w klasie drugiej Z. 930.—, w klasie trzeciej Z. 650.— Do tego dochodzą koszta paszportu zniżkowego i wiz w sumie Z. 40.— O zniżkę paszportową i wizy stara się Komitet organizacyjny pielgrzymki. Listę uczestników zamyka się 15 lipca. Po wszelkie informacje zwracać się należy pod adresem: **Lwów, klasztor oo. Franciszkanów, pielgrzymka.**

— **Ulgi kolejowe dla rodzin urzędników.** Stowarzyszenie urzędników państwowych poczyniło starania w minister stwie komunikacji o uzyskanie ze względu na ciężkie położenie materjalne pracowników państwowych 50 proc. ulg na przejazd kolajami dla rodzin urzędników kontraktowych i prowizorycznych. W najbliższych dniach sprawa ta ma być zadecydowana przychylnie przez ministra komunikacji.

— **Oszczędności na kolejach.** Minister komunikacji inż. Alfons Kühn wydał okólnik do wszystkich dyrekcyj kolejowych. W myśl postanowień wydanego okólnika, z dniem 15 lipca skasowany zostanie szereg pociągów lokalnych o mniejszej frekwencji, co w ciągu roku da oszczędność kilku miljonów złotych.

W okólniku dotyczącym spraw inwestycyjnych poleca ministerstwo komunikacji przeprowadzenie tylko tych robót, które min. komunikacji uznaje jako niezbędne i pilne, oraz prowadzenie w ograniczonym zakresie robót przy objektach już rozpoczętych, które będzie można oddać do użytku jeszcze w tym roku budżetowym.

Pozatem ministerstwo komunikacji poleca przedstawić dyrekcjom w terminie dwutygodniowym wykaz tych robót, które w myśl wskazań ministerstwa będą skreślone. Wreszcie okólnik, dotyczący spraw zracjonalizowania akcji budowlanej i kolejowej, zaleca jak najdalej idące oszczędności w materjałach i sposobie wykonywania robót.

— **Godziny handlu na dworcach kolejowych.** Ministrowie spraw wewnętrznych, komunikacji, pracy i opieki społecznej oraz przemysłu i handlu wydali rozporządzenie o dopuszczalnych godzinach uprawiania handlu i otwarcia bufetów i zakładów fryzjerskich w obrębie dworców kolejowych.

Na podstawie tego rozporządzenia księgarnie, kioski z gazetami, kantory ubezpieczeń, kantory wymiany pieniędzy, biura dostawy bagażu i biura wagonów sypialnych, fryzjernie, umywalnie, bufety oraz miejsca sprzedaży wyrobów tytoniowych, galanterji, przyborów piśmiennych, przyborów toaletowych oraz przedmiotów o charakterze pamiątek turystycznych — mogą być otwierane codziennie najwcześniej na godzinę przed odejściem każdego pociągu osobowego, a powinny być zamykane najpóźniej w godzinę po odejściu takiego pociągu. Jeżeli pociąg przybywa na stację końcową, wymienione przedsiębiorstwa mogą być czynne w ciągu godziny po przybyciu pociągu.

W godzinach nocnych od północy do godziny 6-ej rano mogą być na dworcach kolejowych czynne tylko księgarnie, kioski z gazetami, kantory wymiany pieniędzy, umywalnie, bufety kolejowe oraz miejsca sprzedaży wyrobów tytoniowych. Wszelkie inne przedsiębiorstwa winny być w tych godzinach nocnych zamknięte, nawet pomimo trwania ruchu kolejowego.

— **Likwidacja urzędów.** W związku z zaprowadzeniem oszczędności rządowych będzie w najbliższym czasie przeprowadzona likwidacja szeregu urzędów na terenie całego Państwa. Specjalna komisja opracowuje nasamprzód w tempie przyśpieszonem projekt połączenia kas skarbowych z urzędami podatków i opłat skarbowych. W ten sposób skasuje się urzędy skarbowe podwójne na prowincji. Pozatem skasowany został już urząd budowy gmachów państwowych, istniejący w Warszawie. Na kresach przystąpiono do likwidacji całego szeregu mniejszych sądów grodzkich.

— **Lekcje w szkołach powszechnych i średnich będą trwały tylko 45 minut.** Przed dwoma laty ministerstwo oświaty w dążeniu do odciążenia młodzieży szkolnej w pracy domowej przedłużyło czas trwania jednej lekcji szkolnej tytułem próby do 50-ciu minut.

Dwuletnie doświadczenie i zebrane przez kierowników szkoły obserwacje wykazują, że w dzisiejszym stanie organizacyjnym i dydaktycznym pracy szkolnej, przedłużenie czasu trwania lekcji nie dało spodziewanych wyników i bynajmniej nie odciążyło młodzieży w pracy domowej. Wobec tego min. Czerwiński zarządził, aby w ciągu roku szkolnego 1931/32 lekcje w szkołach średnich i powszechnych trwały 45 minut.

Województwo śląskie.

* **Delegacja strajkujących właścicieli taksówek u woj. Grażyńskiego.** W czwartek 2 lipca zgłosiła się do wojewody dr. Grażyńskiego delegacja strajkujących właścicieli taksówek samochodowych. Wojewoda delegacji nie przyjął. Z powodu strajku pojawiły się na całym Śląsku dorożki konne, zastępujące taksówki.

* **Oszczędności budżetowe.** W Śląskim Urzędzie Wojewódzkim od szeregu dni toczą się konferencje w sprawie oszczędności budżetowych. Idzie o zmniejszenie budżetu śląskiego, by znaleść środki dla bezrobotnych.

* **Posiedzenie Rady Wojewódzkiej.** W dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. wojewody dr. Grażyńskiego odbyło się posiedzenie Śląskiej Rady Wojewódzkiej, na którem załatwiono szereg spraw bieżących.

* **Skład nowej Radv Wojewódzkiej.** Na najbliższem posiedzeniu sejmu śląskiego, wybrana będzie nowa Rada Wojewódzka. Tym razem wybrani zostaną dwaj członkowie prorządowi, dwaj członkowie Ch. D. i jeden Niemiec. Socjaliści do rady wojewódzkiej nie wejdą. Przewodniczącym rady jest wojewoda względnie jego zastępca, wobec czego w nowej radzie wojewoda dr. Grażyński będzie miał większość.

* **Odwiedziny konsula niemieckiego u p. wojewody.** Nowomianowany konsul niemiecki w Katowicach hr. Adelmann von Adelsmanfelden złożył wizytę p. wojewodzie dr. Grażyńskiemu i p. wicewojewodzie dr. Saloniemu. W dniu wczorajszym p. wojewoda dr. Grażyński rewizytował konsula niemieckiego hr. Adelmann von Adelsmanfelden. Również p. wicewojewoda dr. Saloni rewizytował konsula niemieckiego.

* **Groźba strajku kinoteatrów śląskich.** Związek właścicieli kinoteatrów na Śląsku rozesłał do wszystkich gmin i magistratów śląskich zawiadomienie, że z dn. 15 bm. wszystkie kina na Śląsku zostaną zamknięte, o ile gminy nie obniżą podatku biletowego. Dotychczas gmina Bielszowice odpowiedziała na to pismo przychylnie, inne gminy i magistraty nie podały jeszcze swego stanowiska.

Z Katowickiego

Posiedzenie rady miejskiej.

Katowice. W poniedziałek 6 lipca odbędzie się w sali posiedzeń w ratuszu posiedzenie rady miejskiej. Na porządku obrad znajdują się 22 sprawy. W związku z sprawą uchwalenia dalszych 100 tys. złotych na zatrudnienie bezrobotnych magistrat ma przedłożyć na tem posiedzeniu projekt, w jakim stosunku

kwota ta ma być rozdzielona pomiędzy urząd budownictwa podziemnego i zarząd ogrodów miejskich. Większa kwota ma być przyznana temu urzędowi, który zatrudni więcej bezrobotnych.

Służba niedzielna lekarzy kasowych.

Katowice. Od soboty, godziny 2 po południu do niedzieli 5 lipca, godziny 12 w nocy pełnią dyżur następujący lekarze kasowi: dr. Steinitz, plac Wolności 11 i dr. Zang, ul. Plebiscytowa 31.

Skasowanie drugiej klasy na linjach tramwajowych.

Katowice. Przed kilku miesiącami dyrekcja tramwajów w Katowicach skasowała na dwóch linjach drugą klasę. Od 1 lipca skasowana została druga klasa na wszystkich pozostałych linjach, z wyjątkiem linji Katowice — Król. Huta — Granica. Pozatem dyrekcja wydała zarządzenie, zabraniające palenie tytoniu w wozach motorowych, podobnie jak obecnie na linjach szerokotorowych. Palenie tytoniu dozwolone jest jedynie na platformach wagonu motorowego oraz w wozie przyczepnym.

Miasto spotrzebowało 331.727 metrów kubicznych wody.

Katowice. Zakłady wodociągowe w Bytkowie i na kopalni „Wujek" w Brynowie dostarczyły dla miasta Katowic w miesiącu czerwcu ogółem 331.727 metrów kubicznych wody. Z tego przypadło na stare miasto Katowice 245.217 metrów kubicznych, Bogucice — Zawodzie 43.744, Załęże — Dąb 42.105 a Brynów — Ligota 661 metrów kubicznych.

Zagubiony weksel.

Katowice. Urzędniczka firmy Boryński w Katowicach zgubiła weksel opiewający na 2.000 dolarów. Powiadomiona policja wdrożyła poszukiwania, lecz weksla nie odnalazła.

Nieszczęśliwy wypadek.

Załęże w Katowickiem. Podczas tynkowania domu przy ul. Wojciechowskiego spadł z rusztowania z wysokości II piętra robotnik Teofil Jałowy. Nieszczęśliwy odniósł poważne obrażenia wewnętrzne. Stan jego zdrowia budzi poważne obawy.

Projekt rozbudowy ulicy Wojciechowskiego.

Załęże w Katowickiem. Urząd budowy dróg przy magistracie miasta Katowic przygotowuje projekt rozbudowy ul. Wojciechowskiego. Ulica ta jest bardzo ruchliwa przeto bardzo konieczne jest jej rozszerzenie.

Nieszczęśliwy wypadek.

Ligota w Katowickiem. W dołach glinianych na terenie cegielni ks. pszczyńskiego, podczas nieprawnego wydobywania węgla obsunęła się ziemia. Przysypane zostały 27-letnia Agnieszka Polczyk i 9-letnia Helena Regus. Obydwie wydobyto z okaleczeniami i umieszczono w szpitalu miejskim w Katowicach.

Terminy płatności podatku gruntowego.

Mysłowice w Katowickiem. Według nowego zarządzenia zatwierdzonego przez śląską radę wojewódzką, podatek gruntowy w Mysłowicach ma być uiszczony w dwu równych ratach do 15-go września i do 15 lutego każdego roku budżetowego.

Ofiary górnictwa.

Siemianowice w Katowickiem. Na kopalni „Ficinus" zdarzył się onegdaj ciężki wypadek. Podczas wymijania się dwu pociągów nastąpiło zderzenie, przyczem robotnicy Lubos i Łukowski oraz maszynista Depta z Siemianowic odnieśli ciężkie obrażenia. Wszystkich trzech odstawiono do lecznicy brackiej w Siemianowicach.

Napadnięta przez krowę.

Kochłowice w Katowickiem. Godny pożałowania wypadek spotkał 58-letnią Franciszkę Aleksową z Kochłowic. Nieszczęśliwa napadnięta została na pastwisku przez krowę, która zadała jej rogami poważne obrażenia.

Otwarcie stadjonu sportowego.

Michałkowice w Katowickiem. W niedzielę 12 bm. odbędzie się w Michałkowicach otwarcie wielkiego stadjonu sportowego. Budowa stadjonu kosztowała 100.000 zł. Przy robotach zatrudnieni byli miejscowi bezrobotni. Stadjon składa się ze strzelnicy, toru saneczkowego, boiska oraz pływalni. Stadjon znajduje się w pięknem położeniu i obejmuje 42 morgów przestrzeni.

Z Król. Huty

Ku uwadze odbiorców prądu elektryczn.

Król. Huta. Magistrat królhucki podaje do wiadomości wszystkich odbiorców prądu elektrycznego, że w poniedziałek 6 bm. między godziną 12 a 14 nastąpi przerwa w dostarczaniu prądu elektrycznego w obrębie miasta Król. Huty.

Kradzież furmanki.

Król. Huta. Gospodarzowi N. Bromorowi z ul. Styczyńskiego skradziono furmankę, wartości 500 zł. Sprawców kradzieży dotychczas nie ujęto.

Przytrzymanie.

Król. Huta. Policja królhucka przytrzymała niejakiego Maksymiljana Königa, który dokonał napadu rabunkowego na Zofję Ochwaldównę. Königa osadzono w więzieniu.

Zaginięcie.

Król. Huta. Wdowa Marja Tomczok powiadomiła policję o zaginięciu swego syna Alojzego, lat 15, który 8 ub. miesiąca oddalił się z domu i dotychczas nie wrócił. Wymieniony już kilkakrotnie zbiegł z domu i włóczył się po okolicy. O pojawieniu się zaginionego należy donieść policji.

Z Świętochłowickiego

Wypadek na kopalni.

Świętochłowice. Na kopalni „Niemcy" w Świętochłowicach wskutek zapalenia się gazów pod ziemią poparzony został ciężko górnik Maksymiljan Nowak z Wielkich Hajduk. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala brackiego w Król. Hucie.

Zgubiła portfel.

Świętochłowice. Niejaka Marja Dembel z Woźnik doniosła, że dnia 30 ub. miesiąca zgubiła w Świętochłowicach torebkę damską, w której znajdowało się 50 zł i paszport zagraniczny do Czechosłowacji, opiewający na nazwisko jej męża Rudolfa.

Naprawa szosy.

Chropaczów w Świętochłowickiem. Wydział powiatowy w Świętochłowicach rozpoczął brukować szosę Łagiewniki — Chropaczów. Brukowanie potrwa około dwu miesięcy. Przy naprawie szosy znalazło pracę około 40 miejscowych bezrobotnych. Najpierw wybrukowana będzie część ul. Bytomskiej w Chropaczowie od pomnika aż do ul. Kopalni. Równocześnie gmina zabrała się do uporządkowania chodników.

Kradzież z włamaniem.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. Onegdaj w nocy dokonano włamania do rozlewni piwa Paczyńskiego, gdzie skradziono 44 dzbanki piwa i inne drobne rzeczy. Pozatem sprawcy zniszczyli 50 kg. rozpuszczonego cukru i rozbili jeden balon z esencją. Policja prowadzi dochodzenia.

Kradzież.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. Onegdaj ze stawidła kolejowego w Wielkich Hajdukach skradziono 16 płyt akumulatorowych wartości 200 zł. na szkodę zakładów akumulatorowych „Fudar" w Warszawie.

Awantura w kuchni dla bezrobotnych

Lipiny w Świętochłowickiem. Dnia 1 bm. weszło kilku pijanych osobników do kuchni dla bezrobotnych, gdzie poczęli rozbijać urządzenie. Zawezwana policja usunęła awanturników z lokalu. Dwóch z nich mianowicie Benke i Patalong opuszczając kuchnię, uzbroili się w siekiery i na ulicy rzucili się na posterunkowych. Benke z odległości 2 metrów usiłował rzucić siekierę na policjantów, wskutek czego jeden z nich dobył rewolwer i strzelił, raniąc go w nogę. Rannego opatrzył lekarz dr. Bukowy. Awanturników pociągnięto do kary.

Poświęcenie kamienia węgielnego.

Zgoda w Świętochłowickiem. W niedzielę, dnia 5 lipca rb. po południu o godzinie 4,30 odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego i wmurowanie aktu erekcyjnego przy nowobudującym się kościele pod wezwaniem św. Józefa. — Wstęp do wnętrza budowy będzie za małą opłatą, począwszy od 50 groszy.

Z Pszczyńskiego

Bony na środki spożywcze zostały wycofane.

Mikołów w Pszczyńskiem. Dowiadujemy się, że zarząd miasta unieważnił bony na środki spożywcze dla bezrobotnych i biednych po 1 zł. (zielone) i 50 gr. (żółte). Główna kasa miejska wymienia powyższe bony do dnia 10 bieżącego miesiąca.

Pożar.

Imielin w Pszczyńskiem. Dnia 1 bm. z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w drewnianym słomą krytym domu Jadwigi Kusiowej w Piaseczkach koło Imielina. Spłonął doszczętnie dom wraz z całem urządzeniem. Szkody pożarowe wynoszą 9.000 zł. — Tego samego dnia nawiedził pożar górnika Pawła Marszołka z Gołówca. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny oraz wielkie zapasy słomy i siana. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 7.000 zł.

Wspomnienie pośmiertne.

Goczałkowice Dolne w Pszczyńskiem. Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł dnia 1 lipca br. nasz znany obywatel Franciszek Nycz w 68 roku życia. Pogrzeb odbył się w sobotę, 4 lipca br. Zmarły był wiernym czytelnikiem „Katolika". Niech odpoczywa w pokoju!

Z Rybnickiego

Ograniczenie ruchu autobusowego.

Rybnik. Z powodu małej liczby pasażerów ograniczono ruch autobusowy na linjach Wodzisław — Rybnik i Wodzisław — Racibórz. Od 1 lipca kursują autobusy z Wodzisławia do Rybnika o godz. 8 rano a z Rybnika do Wodzisławia o godz. 10.15. Do Raciborza zaś odjeżdża autobus z Wodzisławia o godzinie 11 i 17, a z powrotem o godz. 13.50 i 18.40.

Z Komitetu Niesienia Pomocy dla bezrobotnych.

Rybnik. Miejscowy Komitet Niesienia Pomocy bezrobotnym postanowił zwrócić się do obywateli miasta z prośbą o składanie darów w gotówce lub towarze. W najbliższych dniach otrzymają mieszkańcy odpowiednie kwity, na których należy wypisać co się ofiaruje dla bezrobotnych. Wkrótce utworzone zostaną również kuchnie dla bezrobotnych i to jedna na Smolnej, a druga na Piaskach.

Ważne dla właścicieli domów.

Rybnik. W związku z nowemi przepisami meldunkowemi magistrat miasta Rybnika podaje do wiadomości, że od dnia 1 lipca br. obowiązani są gospodarze domów do a) zameldowania osób, przebywających w ich domach dłużej, niż 24 godziny; b) wymeldowania osób, opuszczających swe miejsce zamieszkania i przeprowadzających się do innego mieszkania na osobnych formularzach przewidzianych w rozporządzeniu. Formularze te są do nabycia w magistracie.

Samobójstwo budowniczego.

Rybnik. Do tutejszej policji wpłynęło doniesienie z Poczdamu, że w pewnej oberży w pobliżu miejscowości Ferch w Brandenburgji znaleziono zwłoki pewnego mężczyzny, którym, jak się okazało, jest budowniczy Szmeiszer z Rybnika. Szmeiszer popełnił samobójstwo, którego przyczyną był rozstrój nerwowy. Zmarły był przed objęciem Śląska przez władze polskie radcą kolejowym.

Pożar.

Jejkowice w Rybnickiem. Dnia 30 czerwca br. wybuchł pożar w stodole Szlesingera w Jejkowicach. Stodoła spłonęła doszczętnie. Szkody 1500 zł.

Z Lublinieckiego

Zamknięcie kościoła podczas odnowienia.

Lubliniec. Z powodu prac renowacyjnych będzie miejscowy kościół parafjalny zamknięty. Nabożeństwa odbywają się teraz w starym kościele św. Krzyża, obecnym kościele garnizonowym.

Napad.

Dyrdy w Lublinieckiem. Na szosie w Dyrdach napadło dwóch uzbrojonych osobników na niejakiego Alfonsa Flakusa z Woźnik. Sprawcy pod groźbą rewolweru odebrali Flakusowi rower na którym jeden z bandytów odjechał w stronę Woźnik. Drugi tymczasem kazał Flakusowi położyć się twarzą do ziemi poczem przeszukał jego kieszenie, a nie znalazłszy pieniędzy, zbiegł. Sprawców dotychczas nie zdołano odnaleźć.

Z Cieszyńskiego

Pożar.

Mnich w Bielskiem. Pod koniec miesiąca czerwca wybuchł pożar w stodole Karola Pieczyka. Pastwą płomieni padła stodoła z zapasami słomy i siana łącznej wartości 1800 zł. Ogień powstał od podrzuconego niedopałka papierosa.

Dwie uroczystości.

Cieszyn. W niedzielę 5 lipca na Śląsku Cieszyńskim odbędą się dwie uroczystości, a to na dawnym folwarku Bucze pod Skoczowem odbędzie się poświęcenie budynku harcerskiej szkoły instruktorskiej, a w Jaworzu odbędzie się odsłonięcie popiersia marszałka Piłsudskiego.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Na ulicy Tarnogórskiej w **Bytomiu** (naprzeciw kościoła N. M. P.) została najechana przez motocyklistę wdowa Marja Woźniczkowa. Nieszczęśliwą odstawiono do lecznicy, gdzie zmarła.

*

Z nieznanej przyczyny wybuchł w domostwie Marji Musiałkowej w **Stolarzowicach** pożar, który zniszczył dach i szczyt domu. Szkodę ustalono na dwa tysiące marek.

*

Pomiędzy dworcami kolejowemi **Bytom — Chorzów**, mniejwięcej 300 kroków od stacji bytomskiej, znaleziono na szynach zwłoki mężczyzny. Natychmiast wdrożono dochodzenie policji ustaliły, że w tym wypadku chodzi o samobójstwo. Nazwiska zmarłego nie stwierdzono.

Z Raciborskiego.

Podczas zawodów sportowych na boisku sportowem 03 w **Raciborzu** rowerzysta Alfons Scherner spadł z roweru tak nieszczęśliwie, że złamał sobie obie ręce, nadto doznał wstrząsu mózgu. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala.

*

W ubiegłą niedzielę kilku chłopców szkolnych kąpało się w Odrze w pobliżu „Strzelnicy" **raciborskiej**. Jeden z kąpiących się, 13-letni Leon Richter dostał się na głębinę i utonął.

*

W posiadłości pewnego hodowcy drobiu w **Bienkowicach** znaleziono 200 nieżywych kur. Jakiś młody pies owczarski wpadł do kurnika i zagryzł tyle drobiu.

Z Opolskiego.

Zatrudniony w cegielni w **Rothauzie** robotnik Paweł Lauterbach został zabity prądem elektrycznym. Jest to już w krótkim czasie drugi wypadek śmierci.

*

Podczas huraganu, który przeszedł w zeszłym tygodniu nad powiatem opolskim, zaszedł śmiertelny wypadek w **Szczedrzyku**. Uczeń szkolny Wiesiolek przy nadejściu burzy usiłował zamknąć wrota stodoły. W tej chwili zawaliła się stodoła, grzebiąc chłopca pod sobą. Nieszczęśliwy został na miejscu zabity.

*

W tych dniach wybuchł pożar w posiadłości chałupnika Teodora Żydka w **Nakle**. Ogień zniszczył dom mieszkalny i stodołę. Inwentarz żywy zdołano uratować, spaliły się jednak maszyny rolnicze i część martwego inwentarza. Z jakiej przyczyny ogień powstał nie wiadomo.

Kolej na falach Missisipi.

Znamy wszyscy owe śmieszne, a równocześnie rozczulające fotografje, przedstawiające pierwsze koleje żelazne. Do małej maszyny Stephensona o długim kominie a krótkim kadłubie przyczepiano na początku dziejów kolejnictwa bez ładu i składu najróżnorodniejszego gatunku wozy, wózki i platformy, kłócące się z sobą i z maszyną w niezwykłem tem zestawieniu. Nie istniały jeszcze wtedy żadne urządzenia kolejowe, był tylko sam pomysł i lokomotywa. Wielki wynalazek techniczny musiał się więc ubrać w garnitur, który wcale a wcale do niego nie pasował.

Dopiero z biegiem lat wraz z udoskonaleniami lokomotywy zaprowadzono stopniowo ujednostajnienie wagonów. Zorjentowano się, że wszystko należy przystosować do nowych warunków i urządzić jak najbardziej celowo. Zaczęto więc budować wagony osobowe i towarowe, pomyślano o odpowiednich urządzeniach do ładowania oraz wyładowywania towarów i bagażów i wybudowano dworce.

Jest rzeczą godną zastanowienia, że zasada ujednostajnienia urządzeń przewozowych dotychczas została przeprowadzona z całą konsekwencją jedynie na lądzie. W epoce, kiedy cały świat opasany jest niezwykle mądrym i ujednostajnionym systemem komunikacji kolejowej, po rzekach pływają najrozmaitsze łodzie i parowce, najróżnorodniejszej objętości i kształtu. Ta rozmaitość urządzeń przewozowych na rzekach utrudnia naturalnie bardzo przyspieszenie całej procedury ładowania i transportu towarów. A strata czasu — to pieniądz, to martwy kapitał, energja zbytecznie trwoniona. Pozatem zaś uwzględnić trzeba, że parowiec, ciągnący załadowaną łódź, nie przystosowaną kształtem do niego, więcej zużywa paliwa na przewiezienie ładunku, aniżeli w wypadku, kiedy łódź i parowiec nawzajem się uzupełniają, to znaczy kiedy oba wehikuły zgóry zbudowane zostały z punktu widzenia tego wzajemnego sojuszu pracy.

Fakt braku ujednostajnienia łodzi jest również przyczyną, że stosunkowo rzadko na rzekach naszych spotkać można szereg powiązanych z sobą łodzi.

Jak to bywa zwykle, jeśli chodzi o racjonalizację pracy i urządzeń, pierwsi Amerykanie wpadli na pomysł zastosowania metod kolejnictwa do żeglugi rzecznej i w roku 1929 przeprowadzili gruntowną reformę komunikacji na Missisipi. Rzeka ta przecina wstęgą swych wód 27 stanów Ameryki Północnej i w kyciu handlowem odgrywa bardzo ważną rolę. Zorganizowaniem żeglugi towarowej na Missisipi zajęło się towarzystwo Standard-Unit-Navigation Co., zwane w skróceniu Sunco. Przedewszystkiem zajęto się unormowaniem łodzi przewozowych. Jako jednostkę zasdniczą przyjęto łódź o kształcie prostokątnym, szerokości 5, a długości 35 metrów. Taki „wagon" rzeczny mieści w sobie dokładnie ładunek dwóch wagonów kolejowych. Łodzie te po obu końcach zaopatrzone są w haki i urządzenia, służące do łączenia kilku jednostek w „pociąg". Przy zachowaniu tych samych kształtów zewnętrznych skonstruowano specjalne łodzie do przewożenia nafty, bydła, węgla, ptactwa itd.

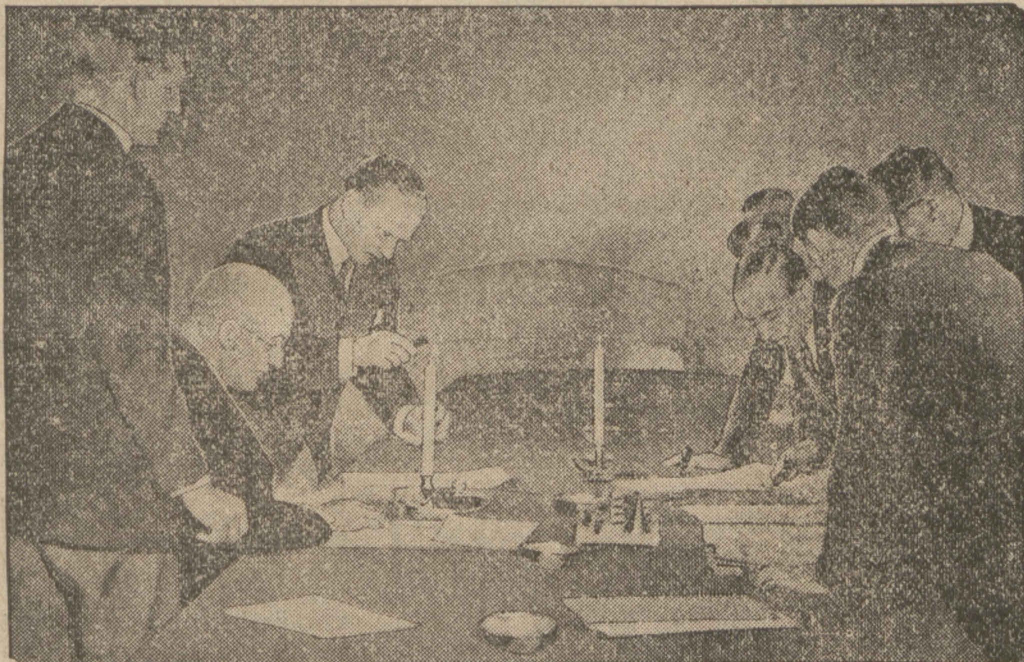
Rolę lokomotyw w tych pociągach rzecznych spełniają statki, które również zostały znormalizowane.

Poszczególne „pociągi" rzeczne składają się często z dwóch lub trzech seryj łodzi. Nawet najdłuższe atoli pociągi prowadzone są przez jeden statek holowniczy, conajwyżej drugi popycha kondukt łodzi i ułatwia lawirowanie na zakrętach.

Towarzystwo Sunco składa się z kilku podtowarzystw, podobnie jak koleje państwowe podlegają zarządowi kilku dyrekcyj. Każde podtowarzystwo posiada pewną ilość łodzi i holowników. Gdy „pociąg" łodzi przechodzi z obszaru jednego podtowarzystwa do rejonu drugiego, łodzie nie zostają zmieniane, przyczepia się jednak inny holownik. Stosuje się więc dokładnie tę samą metodę co na kolejach.

Dzięki pomysłowości inżynierów, mamy oto nową kolej na falach Missisipi.

Przedłużenie umowy berlińskiej.



Ambasador v. Dircksen podpisuje przedłużenie niemiecko-sowieckiej umowy w moskiewskim komisarjacie spraw zagranicznych.

Białko z węgla.



Prof. dr. Wilhelm Glund

uwiadomił zebranie Stowarzyszenia dla techniki węglowej, że udało mu się wytworzyć białko z węgla. Jeśli to prawda, to wiedza zyska wiele w dziedzinie przemysłu artykułów spożywczych.

Młoda panna z towarzystwa w bandzie fałszerzy pieniędzy.

Dawno już policja obu kontynentów nie miała takiej sensacji, jaką stanowi obecnie od szeregu dni tajemnicza śmierć Starr Faithfull, młodej panny z najlepszego towarzystwa nowojorskiego. Jak już donosiły pisma, ciało miss Faithfull znaleziono zostało na wybrzeżu Long Beach, w miejscu, gdzie woda nie jest głęboka i skąd mogła się ona wyratować bardzo łatwo. Fakt ten nasunął przypuszczenie, że nie zachodzi tu wypadek samobójstwa, jak początkowo przypuszczano, ale wyrafinowanego morderstwa: mianowicie, że Starr Faithfull została uduszona i potem wrzucona do wody, celem zmylenia śladu i wprowadzenia w błąd policji.

Rzeczywiście, rozpoczęto śledztwo, które w miarę postępowania najpierw stawało się coraz bardziej skomplikowane i zainteresowało policję nietylko nowojorską, ale i londyńską. Ta bowiem pospolita napozór sprawa ukazała w świetle dziennem cały szereg sensacyjnych faktów, które niewątpliwie pozostałyby nieznane, gdyby n'e tajemnicze okoliczności, związa ne ze śmiercią miss Faithfull.

Okazało się, że przystojna panna, należąca do jednej z najbardziej znanych rodzin nowojorskich, ma za sobą przeszłość bardzo burzliwą i niezbyt zaszczytną. Już we wczesnej młodości używała narkotyków w dużej ilości, których dostarczali jej podejrzani osobnicy ze świata podziemnego: następnie, w dalszym ciągu celem otrzymania morfiny lub kokainy, dostała się w złe towarzystwo, i była zamieszana w cały szereg spraw, kolidujących z kodeksem karnym.

Ostatnie wyniki śledztwa podane przez amerykańskie pisma, każą przypuszczać, że została ona zamordowana przez t. zw. „zabójcę goryli" (gorilla killer), czyli zawodowego mordercę, i że zabójstwo to dokonane zostało na żądanie jednego z przywódców bandy fałszerzy pieniędzy, do której należeć miała piękna Starr Faithfull. Przypuszczenie to potwierdziło znalezienie bielizny zamordowanej w ogródku jednej z willi w Long Beach, w pobliżu miejsca, gdzie znaleziono zwłoki. Jest więc rzeczą możliwą, że w willi tej spotkała się ona z jakimś mężczyzną, który należał do bandy fałszerzy, i że ten wydał ją w ręce „zabójcy goryli", który udusił ją i utopił.

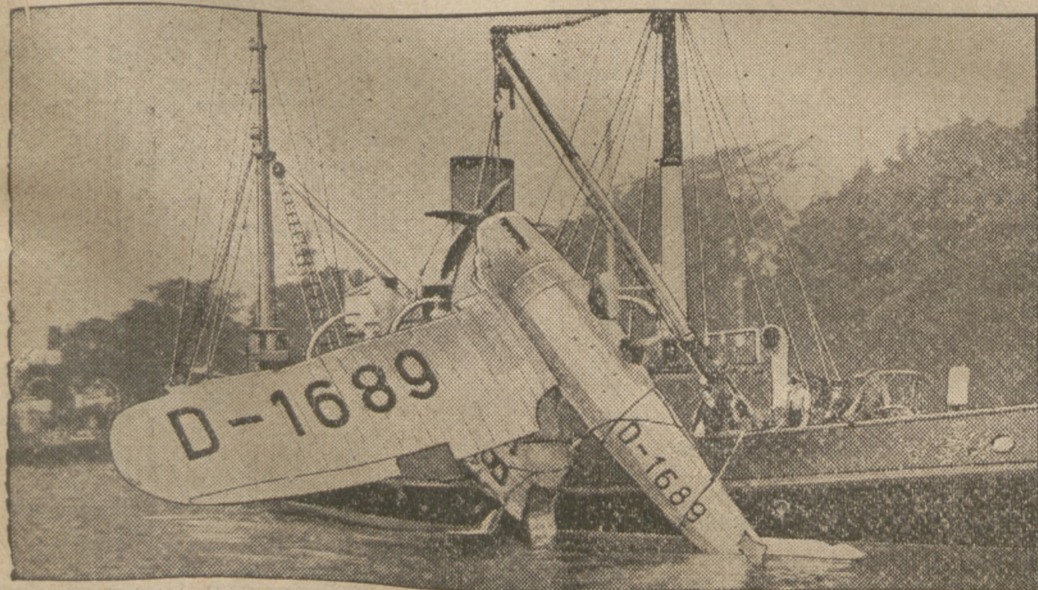
Policja zaznacza, że Starr Faithfull miała duże dochody i wydawała bardzo wiele pieniędzy, mimo że było wiadome, iż pieniądze te nie pochodzą od jej ojca. Jest poważne podejrzenie, że właśnie puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy było źródłem jej dochodów.

Policja londyńska zamieszana jest w tę sprawę z tego głównie względu, że miss Faithfull przebywała w Londynie od czasu do czasu, i miała tam nawet umeblowane mieszkanie w Greenwich Village, gdzie znaleziono dziennik jej, zawierający szereg kompromitujących danych.

Jest rzeczą prawdopodobną, że banda fałszerzy używała dla swych celów właśnie pannę Faithfull ze względu na jej arystokratyczne pochodzenie i łatwy wstęp do kół towarzyskich tak w Ameryce, jak w Anglji. Ułatwiało to jej puszczanie w obieg fałszywych banknotów, które przywoziła z Ameryki do Londynu i tam wręczała „centrali", rozpowszechniającej banknoty w Anglji i na kontynencie. Te regularne wędrówki miały przysparzać młodej pannie z towarzystwa duże dochody.

Co jednak mogło skłonić elegancką pannę z najlepszego towarzystwa, zamożną i cieszącą się powodzeniem, do zamieszania się w kryminalną aferę — pozostaje sprawą niezbadaną, stanowiącą zagadkę dla policji obu kontynentów. Najbardziej prawdopodobna jest teorja, że znajomość jej ze sferami przestępczemi zapoczątkowana została używaniem narkotyków, i że dla ich otrzymania Starr Faithfull nie zawahała się przed niczem. Być może, że wpadła w sidła sprytnego hochsztaplera, który wyzyskał wpływ swój, jaki miał nad młodą dziewczyną, i użył jej dla swych kryminalnych przedsięwzięć.

Katastrofa aeroplanu.



Onegdaj zdarzyła się przy brzegach Bałtyka katastrofa lotnicza. Wskutek defektu motorowego samolot szkoły lotniczej D—1689 wpadł do wody. Pilot wraz z obserwatorem wyszli bez szwanku. Ilustracja powyższa przedstawia nam nieszczęśliwy aeroplan po katastrofie.

HUMOR.

Wyrozumiała matka.

— Widzicie Jacentowa! jaki wasz chłopak gałgan, ukradł kilka marek, po winniście mu dobrze skórę wytrzepać.

— Sprałam szelmę! sprałam na kwaśne jabłko gałgana; bo już mniejsza, że ukradł, ale czemu taki dureń, że dał się złapać!...

Czy Finlandja zostanie „najsuchszym“ krajem.

Największą plagą Finlandji jest oczywiście sowieckie przekupstwo i wywrotowa agitacja, z czem atoli społeczeństwo finlandzkie, jak dotąd, boryka się w sposób zwycięski.

Obok tej kwestji jest jeszcze inna, jakkolwiek nie tak drażliwa i nie tak niebezpieczna, a mianowicie sprawa całkowitego zakazu alkoholu. Porusza ona umysły w tym kraju już oddawna, gdyż poraz pierwszy jeszcze w r. 1907 ówczesny sejm finlandzki powziął znaczną większością tego rodzaju uchwałę, która atoli nie weszła w życie z powodu oporu zaborczych władz rosyjskich. Po odzyskaniu niepodległości i to zaraz bezpośrednio w r. 1917 jedną z pierwszych manifestacyj, a zarazem dowodem odzyskania niezależności państwowej przez Finlandję, była uchwała ówczesnego sejmu, wprowadzająca w kraju bezwzględny zakaz wyrobu i importu alkoholu. Dzięki temu Finlandja już w r. 1917 stała się „najsuchszym“ krajem Europy.

Nie znaczy to jednak, jakoby w Finlandji nie istniała sprawa alkoholowa. Naturalnem bowiem następstwem zakazu było rozwielmożnienie się przemytnictwa, czemu sprzyjało z jednej strony sąsiedztwo różnych pijących krajów, a zwłaszcza nadmorskie położenie Finlandji, której poszarpane wybrzeże ułatwiało ciemny proceder przemytników w sposób niemal wyjątkowy. Ostrożnie obliczając — wedle oficjalnych obliczeń rządu — rocznie przemyca się do Finlandji conajmniej 10 miljonów litrów spirytusu zagranicznego, który też wewnątrz kraju za odpowiednią cenę niemal w każdej dowolnej ilości jest wobec tego do nabycia, zupełnie tak, jak w „suchych“ Stanach Zjednoczonych.

Ten stan rzeczy prowadzi też siłą faktu do coraz większej demoralizacji, gdyż przekupstwo staje się w tych warunkach plagą niemal nie do zniesienia. Uwzględniając przeto te moralne szkody, wynikające pośrednio z zakazów prohibicyjnych, już mniejwięcej od roku 1922 rozpoczął się w Finlandji pewien ruch polityczno-społeczny z hasłem częściowej rewizji ustawy antyalkoholowej, a legalne „Towarzystwo trzeźwości bez zakazów“ (Täyskiellottonman Kansanraittiuden edistämisyhdlistys) (Kto to wymówi?) podjęło pierwsze próby ratowania — jak głosi jego propaganda — naruszonej moralności publicznej przez częściowe zniesienie szkodliwych rygorów. Jest rzeczą znamienną zwłaszcza, że znaczny procent członków tego towarzystwa stanowią kobiety finlandzkie, oświadczając się zasadniczo przeciw alkoholowi, stwierdzające jednak fatalne skutki całkowitej prohibicji. Petycja z podpisami 118.000 kobiet zasadę tę wypowiada też całkowicie jasno.

Ostatecznie sprawą tą zająć się musiał także rząd, w łonie którego z czasem zaznaczyły się pewne różnice poglądów. Znaleziono zaś wyjście tego rodzaju, że powołano do życia osobną komisję, której powierzono wszechstronne zbadanie odnośnych projektów ustawowych i wypracowanie nowej ustawy. Przewodnictwo komisji powierzono jednak Edwardowi Björkenheimowi, jednemu z najpopularniejszych ludzi w Finlandji ,atoli zdecydowanemu wrogowi alkoholu, jakkolwiek on sam, będąc z zawodu właścicielem większego majątku, teoretycznie jest lub mógłby być właśnie producentem alkoholu.

Otóż ta „komisja Björkenheima“ jest w tej chwili niemal na ustach wszystkich i to zarówno pokolenia starszego, jak i zwłaszcza młodzieży finlandzkiej, która conajmniej w 90 % jest zdecydowanym wrogiem alkoholu. Próbne głosowanie, przeprowadzone na uniwersytecie w Helsingforsie, wykazało mianowicie, że na 5.000 słuchaczy, tylko około 11 % oświadczyło się za pewnem rozluźnieniem bezwzględnej prohibicji, a mianowicie godzi się na dopuszczenie wina i piwa, wyklucza zaś podobnie jak pozostały ogół młodzieży zezwolenie na konsumcję wódki.

Pierwszym czynem wspomnianej komisji Björkenheima było zaostrzenie policji prohibicyjnej, a mianowicie uruchomienie specjalnie szybkiej flotyli statków motorowych na wodach finlandzkich, którędy właśnie głównie „przecieka“ zagraniczny spirytus do kraju.

Z drugiej strony atoli komisja ta oświadczyła się za dopuszczeniem konsumcji wina o mocy do 12 % alkoholu jako też za konsumcją piwa. Podobno obok wyżej wymienionych względów na moralność publiczną i w celu zwalczenia rozwielmożniającego się przekupstwa, zaważyły tu motywy natury polityczno-handlowej, głównie zaś wzgląd na Francję, która jest w poszukiwaniu konsumentów swego wina. Trudno jednak przewidzieć, jaki będzie ostateczny los tego projektu, gdyż stronnictwa lewicowe, zwaszcza zaś socjaliści finlandzcy są bezwzględnymi zwolennikami całkowitej prohibicji, a stronnictwa mieszczańskie są rozbite pod tym względem.

Sprawa rozstrzygnie się ostatecznie w jesieni, kiedy to projekt komisji Björkenheima wpłynie do sejmu. Wiele okoliczności przemawia za tem, że Finlandja tak jak od r. 1917 przypnajmniej z pozoru pozostanie „najsuchszym“ krajem Europy. Ponieważ zaś będzie to tylko pozór, więc naprawdę niejednemu dziwnem się wyda, że ten, zresztą tak dzielny naród filandzki, chwyta się tego pozoru pryncypalności, której wartość obala każdy dzień, a właściwie każda noc.

Król belgijski ogląda latawiec bezsilnikowy.



Kronfeld (na lewo) tłómaczy królowi belgijskiemu Albertowi (środek) w jaki sposób porusza się i utrzymuje w powietrzu jego latawiec bezsilnikowy (Segelflugmaschine), na którym przeleciał kanał pomiędzy Doverem a Calais.

Sowiety sprzedali kolej wschodnio-chińską.

Sprawa sprzedaży przez Sowiety wschodnio-chińskiej kolei rządowi nankińskiemu wywołała zagranicą wielkie poruszenie, a pisma obszernie omawiają tę niezwykłą tranzakcję.

Umowa chińsko-sowiecka rzeczywiście jest niezwykłą, gdyż bolszewicy za odstąpienie praw do kolei mają otrzymać przywilej importu swych towarów do Chin bez cła w granicach sumy sprzedażnej.

Londyński „Times“ podkreśla, że rząd sowiecki oblicza swój udział w kolei wschodnio-sybehyjskiej na 60 miljonów funtów szterlingów, a ponieważ cło za wwożone do Mandżurji rosyjskie towary wynosi zaledwie 200.000 funtów szt. rocznie, Sowiety więc mogą swoje produkty eksportować do Chin bez cła w ciągu... 300 lat; jeśli weźmie się również pod uwagę olbrzymie procenty, to okres ten trwać może mniej-więcej... 1000 lat!!! Biorąc tę rzecz realnie, Bolszewja uzyskuje prawo importu swych towarów do Chin bez cła na wieczne czasy, a więc ma wszelkie dane do zupełnego wyparcia obcej konkurencji z rynków chińskich.

Korespondent angielskiego dziennika przpyuszcza, że zainteresowane państwa, a przedewszystkiem Japonja, do realizacji tej umowy stanowczo nie dopuszczą.

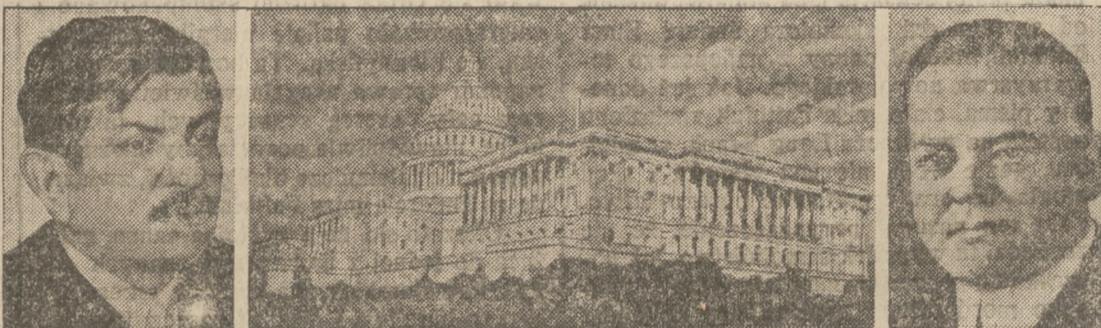
Rokowanie chińsko-sowieckie otoczone były przez cały czas głęboką tajemnicą i teraz dopiero, po podpisaniu umowy, przedostają się nazewnątrz szczegóły tych narad.

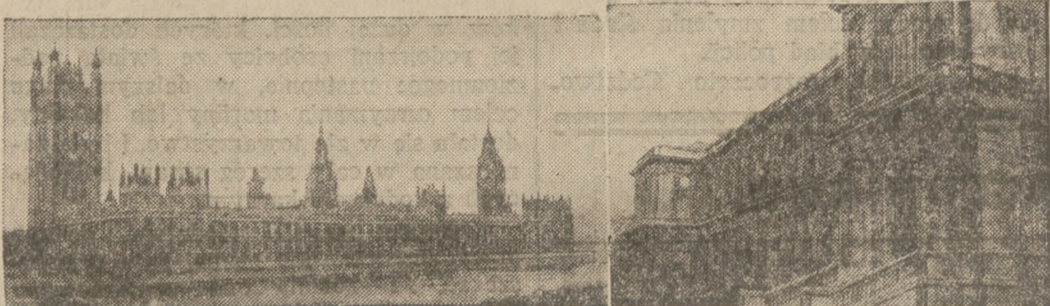
Gdy już sprawę sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej załatwiono merytorycznie, delegaci chińscy zapytali o wysokość pretensyj sowieckich za odstąpienie udziału. Odpowiedź wprowadziła chińczyków poprostu w osłupienie. Oto bolszewicy zażądali zawrotnej sumy, ni mniej ni więcej tylko 1.800.000.000 rubli złotych!

Ponieważ delegacja chińska, ochłonąwszy z pierwszego wrażenia, uznała tę cenę za zbyt wygórowaną, przedstawiciele Sowietów podsunęli „Rocznik statystyczny kolei wschodnio-chińskiej za 1930 rok“, wydrukowany po chińsku, a potwierdzający ich wywody. Dane statystyczne opracowane były przedtem przez samych chińczyków, delegacji więc nie pozostało nic więcej, jak tylko oświadczyć, że przed podpisaniem umowy musi porozumieć się z rządem nankińskim.

Uskutecznienie tranzakcji bolszewicy uwarunkowali jeszcze wypełnieniem wielu zastrzeżeń, a więc, że zarząd po przejęciu kolei, nie zatrudni ani jednego „białogwardzisty“ rosyjskiego, że dla sowieckich towarów, transportowanych przez Mandżurję, będą ustawione specjalne taryfy celne, że chińczycy nie zaciągną zagranicą pożyczki na spłatę zobowiązań kolei, a wreszcie, że dopóki cała suma nie zostanie spłacona Z. S. S. R., kolej pozostawać będzie w zarządzie sowieckiej administracji.

Na tych mężów patrzy dziś cały świat.











U góry: Laval, francuski prezydent ministrów. Kapitol w Waszyngtonie. Amerykański Prezydent Hoover.

Środek: Parlament w Londynie. Ministerstwo spraw zagr. Quai d'Orsay w Paryżu.

Na dole: Kanclerz Rzeszy niem. Brüning. Włochy: Duce Mussolini. Angielski premjer Mac Donald.

Pomiędzy Paryżem, Londynem, Berlinem, Rzymem a Waszyngtonem toczą się pertraktacje o moratorjum spłaty długów wojennych, o czem już obszernie pisaliśmy. Od mężów, których podobizny podajemy, zależy korzystne lub niekorzystne zakończenie całej tej sprawy.

Citta Del Vaticano.

Zaostrzające się coraz mocniej zatargi między Stolicą Apostolską a rządem włoskim — zelektryzowały całą Europę.

Warto więc poznać, choćby ogólnie, organizację tego najmniejszego wprawdzie terytorjalnie, ale najpotężniejszego moralnie państwa, jakiem jest Stolica Apostolska.

Państwo Kościelne powstało na terytorjum darowanem Papieżowi przez Pepina Małego. Ten frankoński pan, otrzymawszy tytuł króla i patrycjusza rzymskiego z rąk Papieża, wywdzięczył mu się, darowując w r. 756 zdobyty na Longobardach exarchat raweński (czyli prowincję) wraz ze wschodniem wybrzeżem włoskiem, zwanem Pentapolis (pięć miast), tworząc w ten sposób zawiązek świeckiej władzy Papieża.

Państwo to rosło dalej z biegiem lat, dzięki dobrowolnym zapisom terytorjalnym. Przez koronację cesarza Karola Wielkiego w r. 800 wskrzeszone Cesarstwo Rzymskie długi czas było potężnym sojusznikiem papiestwa. Walka o inwestyturę, czyli, o prawo mianowania biskupów w Cesarstwie Rzymskiem zakończone zwycięstwem Papieża była pierwszym rozdźwiękiem między temi potęgami ówczesnego świata cywilizowanego. Polityczna zależność papiestwa od królów francuskich i przeniesienie stolicy do Avignon było jedną z najsmutniejszych kart jego dziejów.

Różne i nieraz ciężkie były losy i koleje Państwa Kościelnego, najgroźniej ukształtowały się jednak dopiero za rewolucji francuskiej i rządów Napoleona I. Jeszcze za Dyrektorjatu, zdawało się, że ostatnia godzina Państwa Kościelnego wybiła. Zostało ono przecież zamienione na Republikę Rzymską, Papieża uwięziono, a jego polityczne prawa upadły.

Rok 1801 przynosi jednak konkordat i względny spokój.

Z upadkiem Napoleona I Państwo Kościelne powstaje nanowo.

Jest ono później pod opieką Napoleona III, który nawet wysłał do Rzymu oddział wojska celem ochrony władzy papieskiej przed gotującą się rewolucją. Dopiero w r. 1870, podczas wojny francusko-pruskiej odwołał je, oddając Państwo Kościelne na pastwę losu. W tym czasie, rodzi się idea zjednoczenia rozbitych na księstwa Włoch.

Królestwo Sardyńskie, prowadzone przez dynastję sabaudzką w tym kierunku, staje się symbolem ideału jedności Włoch. Po odzyskaniu Wenecji na Austrji, oraz Toskanji i Parmy i t. d. przychodzi kolej na Państwo Kościelne. Po krótkiej obronie, na rozkaz Papieża, wojska papieskie kapitulują.

Odznaczył się w owych walkach z wojskiem włoskiem — Polak, generał Grabiński, — którego potomkowie hr. Grabińscy i książęta di San Mauro mieszkają we Włoszech.

Od roku 1870 nastaje nowa epoka w dziejach Państwa Kościelnego.

Państwa niekatolickie nie chcą uznać Papieża, który rozporządza już tylko gmachami watykańskiemi. W dalszym ciągu jednak, w oczach katolików i prawa międzynarod., pozostaje on suwerennem.

Rok 1929 przynosi dopiero rozwiązanie „Kwestji Rzymskiej". Król włoski uznał wtedy pełną suwerenność Papieży, i ustąpił im jako terytorjum niezależne pagórek watykański, z pałacem aż po plac św. Piotra.

Jako „Citta del Vaticano" nowe państwo zostało przyjęte w poczet innych suwerennych krajów. Chociaż uznanie króla włoskiego, czy innego, suwerenności Papieży nie decyduje o potędze kulturalnej i moralnej Stolicy Apostolskiej, ale jej historja i siła moralna, — to jednak, załatwienie tej sprawy wpłynęło jak najlepiej na stosunki dyplomatyczne Watykanu z całym światem.

Od dawna Stolica Apostolska, mając sprawy w całym świecie posiada swoje własne ministerstwa, urzędy i t. d. t. zw. Kongregacje. Jest ich 12.

Ważniejsze, to Congregatio Sancti Officii, de Propaganda Fide, Ceremoniale, i t. d.

Ministerstwem finansów jest Dataria Apostolica, ministerstwem praw zagranicznych Sekretarjat Stanu.

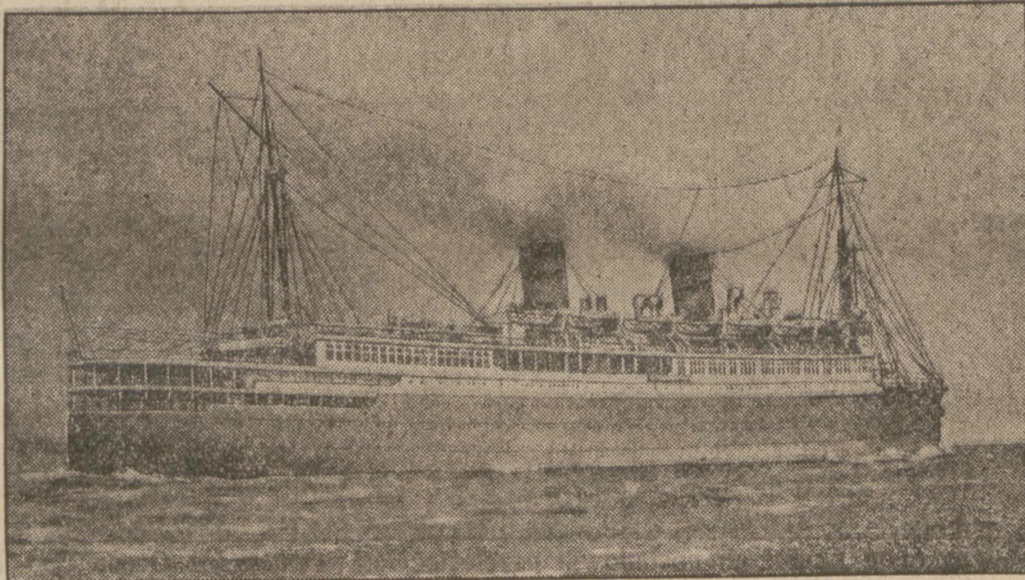
Prócz tego, mieści się w Watykanie cały jeszcze szereg ważnych urzędów, począwszy do sekretarjatu dla listów papieskich, pisanych po łacinie, lub dla brevów wysyłanych do głów państw europejskich, a skończywszy na obserwatorjum astronomicznem, na drukarni, drukującej rzeczy religijne we wszystkich językach świata, i wydawnictwie „Annuario Pontificio" oficjalnym roczniku papieskim lub „Acta Apostolicae Sedis".

Państwo kościelne utrzymuje w 39 państwach swoje reprezentacje dyplomatyczne, czyli nuncjatury, a 40 państw jest również akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej.

Poza temi oznakami władzy suwerennej, Państwo Kościelne posiada szczupłą wprawdzie, ale b. dobrze się reprezentującą armję. Składa się ona z gwardji szlacheckiej, której komendantem jest książę Józef Aldobrandini, gwardji szwajcarskiej, którą dowodzi zwyczajem od wieków uświęconym Szwajcar, pułkownik Ludwik Hirschbühl, z gwardji palatyńskiej z komendantem Tabanelli, i żandarmerji papieskiej, której dowódcą jest kapitan-major Archanioł de Mandato. Wszystkie te rodzaje broni mają, historyczne kostjumy, z czasów Buonarottiego, prócz żandarmów, noszących mundury z połowy XIX wieku.

(Dokończenie nastąpi).

Okręt zniszczony przez ogień.



Największy okręt motorowy amerykański „Bermuda" został zniszczony przez pożar. Katastrofa miała miejsce w zatoce Hamilton przy wyspach bermudzkich. W płomieniach zginęło dwóch marynarzy.

Wagon kolejowy spadł na ulicę.



W miejscowości Düren w Nadrenji wykoleił się wagon kolejowy na moście i spadł na ulice. Z ludzi nikt nie został zabity ani ranny.

Największy zbieracz marek pocztowych.

Król angielski Jerzy V jest namiętnym zbieraczem marek pocztowych. Jego zbiór uchodzi za największy wśród wszystkich zbiorów świata.

Ponieważ zamiłowanie zbierania marek pocztowych jest dzisiaj bardzo rozpowszechnione, nietylko wśród młodego pokolenia, lecz także wśród starszych, przeto będzie rzeczą interesującą podać bliższe szczegóły o albumach pocztowych króla angielskiego.

Za młodu król angielski uprawiał namiętnie konną jazdę, później atoli, zarzucił sport konnej jazdy, i zwrócił się do zbierania marek pocztowych. Zbiera on je systematycznie, zna się na markach pocztowych, że może z pamięci opowiedzieć historję marek pocztowych każdego państwa. Umie ocenić wartość artystyczną i pieniężną każdej marki pocztowej.

I jeszcze jeden objaw szczególny trzeba zanotować. Zbieranie marek pocztowych jest zamiłowaniem zazwyczaj krótkotrwałem. Jeśli ktoś nie handluje markami, pocztowemi, to zwykle po kilku latach zarzuca to zamiłowanie

U króla Jerzego V ta sprawa przedstawia się odmiennie. Król z każdym rokiem oddaje się coraz to namiętniej zbieraniu marek pocztowych, przyczem rozwija wielką w tej dziedzinie pomysłowość, jakkolwiek zdawałoby się, że kunszt zbierania marek pocztowych nie może być wcale ujęty w jakikolwiek system artystyczny albo kulturalno-historyczny.

Mapy, zawierające znaczki pocztowe Jerzego V umieszczono w trzech wspaniałych salach. Ułożeniem tych marek zajmował się sam król. System układania świadczy o dobrym zmyśle organizacyjnym króla jak też i jego logicznym oraz jasnym trybie myśli.

Jako król angielski, Jerzy V położył przedewszystkiem nacisk na możliwie jak najdokładniejsze zebranie wszystkich rodzajów marek angielskich.

Wiadomo, że nietylko świat kolonjalny angielski, ale nawet poszczególne kolonje koronne, które przecież tworzą część państwa angielskiego, posiadają własne marki pocztowe.

Państwo angielskie było pierwszem państwem, które zaprowadziło marki pocztowe. Przed zaprowadzeniem marek pocztowych płaciło się należność za przesłanie listu w biurze pocztowem, a biuro pocztowe robiło na liście odpowiednią adnotację.

Ta manipulacja przecież była kosztowna. Wymagała coraz to większej ilości sił urzędniczych w miarę wzrastania ruchu pocztowego. Dzięki zaprowadzeniu marek pocztowych, manipulacja stała się łatwiejszą.

Rzecz jasna, że król angielski posiada wszystkie egzemplarze marek angielskich, jakie kiedykolwiek istniały. Posiada też wszystkie marki kolonji angielskich. Między innemi posiada dwie marki kolonji angielskich Mauritius z roku 1817. Obie te marki są zaopatrzone w portret królowej Wiktorji. Ich wartość dla zbieraczy marek stanowi ta okoliczność, że są to dwie jedyne marki tego gatunku, jakie wogóle istnieją na świecie. Król kupił te marki w 1910 roku od jednego ze zbieraczy angielskich. Za markę błękitną zapłacił 15.000 ft. (około 70.000 zł.) Jest to najwyższa cena, jaką wogóle przed wojną zapłacono za markę pocztową. Druga marka Mauritius ma barwę czerwono-żółtą. Cena kupna wynosiła tylko 600 funtów.

Od 1910 roku cena obu tych marek tak wzrosła, że dzisiaj wogóle nie możnaby oznaczyć sumy, którą należałoby za tę markę zapłacić.

Marki innych państw znajdują się także w zbiorach króla Jerzego, lecz król nie przywiązuje do nich takiej wagi.

Wyjątek robi król dla marek polskich. Lubi je bardzo i posiada wszystkie odmiany marek polskich, jakie do tej pory się ukazały.

Zbór marek pocztowych króla anbielskiego oceniają mniejwięcej na sumę pół miljona funtów czyli około półtora miljona marek.

Przezorny żebrak.

Choć grosik, panie, nie mam za co żony pochować.

—Ty kłamca! twoją żonę widziałem przed chwilą żywą i zdrową.

— Tak, proszę pana, ale każdy powinien myśleć o przyszłości, ja też już teraz zbieram na pogrzeb.

Ogrody w Mortola.

Na granicy Riviery francusko-włoskiej, po stronie Włoch, mieszczą się słynne ogrody Hunbury w Mortola. Nazwa pochodzi od obecnego właściciela, anglika p. Hunbury. Urwiste zbocze górskie i dzika wegetacja cyprysów, — na to tło rzucono kwiaty i ogrody. Niegdyś rodzina możnych Lanteri z Ventimiglie posiadała tu przed około 500 laty pałac. Otaczały go bogate winnice, plantacje cytryn i oliwki. Posiadłość ta w r. 1620 jest jeszcze w rękach włoskich, rodziny Orengo, od roku 1867 jako własność p. Tomasza Hunbury i jego rodziny. Pałac odnowiony zawiera cenne freski, portyki, zdobne mozaiką, przedstawiającą Allegorję podróży Marca Polo, pierwszego podróżnika w Europie, nosi łaciński napis: „Marcus Polo, Venetus — Nat. 1254 ob. 1324 Sinae peregrinator primus." Pierwszy podróżnik, który zwiedził Chiny. Początkowo był ogród kolekcją różnych roślin wybrzeża śródziemnomorskiego, stopniowo się powiększał ,aż stał się słynnym zbiorem najrzadszych okazów flory tropikalnej, specjalnie australijskiej, wschod. Afryki, Meksyku i półn. Ameryki, mieszczącym dziś około 5.000 różnych roślin.

Ogród możnaby podzielić na części orjentacyjne: Pergola we wschod. części, z kamienną kolumnadą i bogatą kolekcją roślin pnących. Wzdłuż kolumnady cała kolekcja starożytnych egipskich papyrusów, oraz duża liczba wodnych roślin tropikalnych. Stąd roztacza się obszerny widok na wybrzeże italskie, Ventimiglie i Berdigbera. Północna strona pałacu przedstawia z góry malowniczą panoramę na pobrzeże Ciotti. Tu znajduje się stary japoński dzwon, którego napis świadczy, że był poświęcony bogini łaski Kwan Yin. Po drodze w dół, rozliczne groty z wodą, pneczami i białemi posągami. Vita Nouva piękny spacerowy szpaler w r. 1924 wykończony. Aleją cyprysową, czyli dawny dojazd od Palazzo, z drogi rzymskiej, Via Aurelia. Via Aurelia ruiny starej drogi rzymskiej, ze szczątkami muru, napis na kamiennej kaplicy: „Via Aurelia." Tę drogę przejeżdżał Papież Innocenty IV w r. 1251 — Katarzyna Sineńska, czerwiec 1376 — Mikołaj Machiavelli, maj 1511 — Cesarz Karol V 1536 r. — Papież Paweł III 1538 r. — Napoleon Bonaparte, kwiecień 1796 roku."

Ogrody otwarte są dla publiczności 2 razy tygodniowo, po południu, z wyjątkiem pałacu, stanowiącego rezydencję rodziny Hunbury. Dochód ze wstępów całkowicie idzie na cele szpitala w Ventimiglia.

Oto suchy opis historji ogrodu — ale kto potrafi oddać wrażenie?

Trzeba tu być na miejscu i zachłysnąć się wonią wszystkich kwiatów naraz i rozgrzanego w słońcu owocu. Rozprażonego w popołudniowym skwarze, kwiatu pomarańczy, który zapachem bije w nozdrza i odurza. Zanim dojdzie się do tych kwiatów, już zdaleka zapach je oznajmia. Woń herbacianych róż japońskich, słodki, dławiący i białej królowej róż, purpury i różu bladego, na tle wszystkich odcieni zieloności. Róże oplątają cały ogród. W dali ścielą się pola lewkonii, od najciemniejszych do najjaśniejszych lila, laki i pola gwozdzikowe.

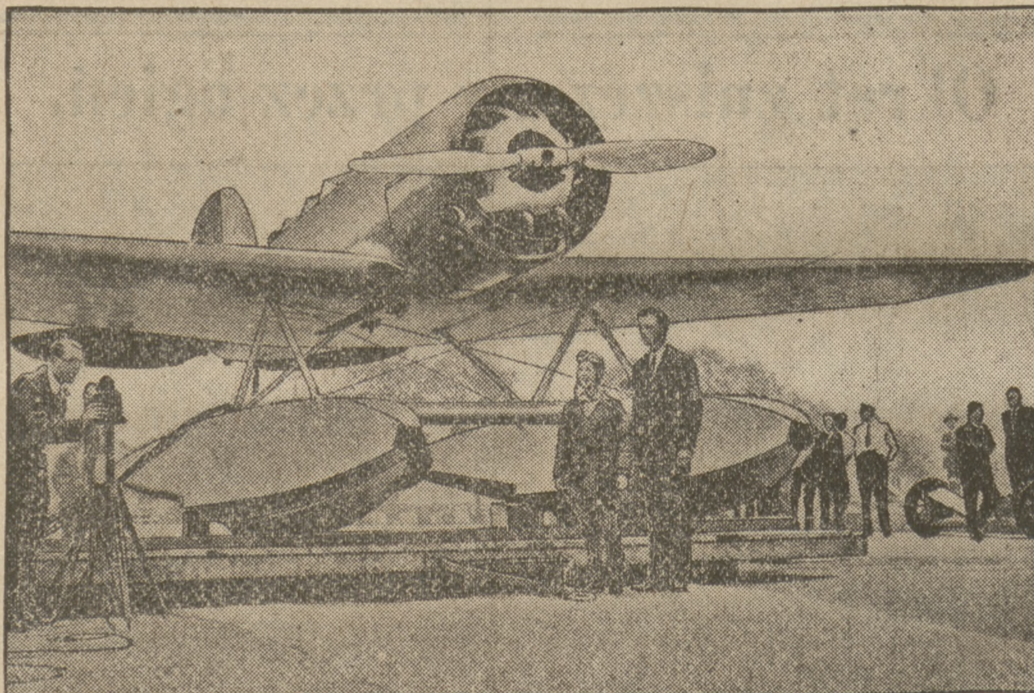
Ale tylko te kwiaty pozostały posłuszne ogrodnikom. Bo reszty nagromadzonej tu flory nie zdolano opanować. Ta ogromna cieplarnia, jaką jest to wybrane zbocze górskie, z sąsiedztwem ciepłych oparów morskich, wydaje się być już za małą. W tym zakątku tropikalnym, rozpasana flora, palmy, pnącza, agawy, włażą na siebie, wypierając się wzajemnie. Potworne, pękate agawy, podpełzły pod nogi cyprysów. Wśród głazów kamiennych i popękanej ziemi, same jakby z kamienia wykute, zastygłe. Tu i ówdzie wytryska biały kwiat draceny.

Jakiś niepokój ogarnia. Bo oko goni niespokojne, zawisa na szczytach cyprysów, pnie się za różami po zboczach i słupach, jaskrem barwy zaskoczone; ucieka w głębi alei, porażone jasną plamą słońca na ścieżce, zasłanej listkowiem róż... A wkoło, wkoło nas, drga powietrze potężnym brzękiem pracowitego owadu, wśród tej powodzi kwiatów. Huczy naokoło niby w ulu. Oto pelargonie, u nas roślina doniczkowa ,tu dziko w krzaki się rozrasta, nęcąc barwą czerwieni. Ale nie tylko dla nas są te kwiaty. Nie tylko dla nas otwierają we dnie swe kielichy i zamykają je w nocy. Oto tutaj lepiej rozumie się tajemnice natury.

Kwiaty dla owadów — owady dla kwiatów. Śmierć jednych jest śmiercią drugich. Czyż owady nie giną przed zimą, równocześnie z temi kwiatami? Czy kwiaty nie są pożywieniem owadów, jak z drugiej strony, owady zapładniając kwiat, nie odradzają go na nowo? Oto cudowna, wieczna tajemnica! A czyż wszystko, co nas otacza, nie jest mniejszą tajemnicą?

W narodzinach drobnej gąsieniczki, jak i w biegu gwiazd, objawia się nieomylna potęga Boża, a ten ogród w Mortola, głębie Oceanów lub drobny kielich dzikiego kwiatka, są świątynią Boga.

Lot przez ocean.



Małżonkowie Lindbergh postanowili przelecieć latawcem przez Ocean Spokojny. Na obrazku: odważni małżonkowie przed aparatem lotniczym, który poprzez „Pacific" ma ich zanieść do brzegu Azji. Czy lot się uda, narazie nie wiadomo.

Miss Universum 1931



Nella Duchateau,

belgijska „Królowa piękności" na rok 1931, została mianowana w Galveston w Stanach Zjednoczonych „Królową piękności świata" 1931.

Człowiek-ptak.

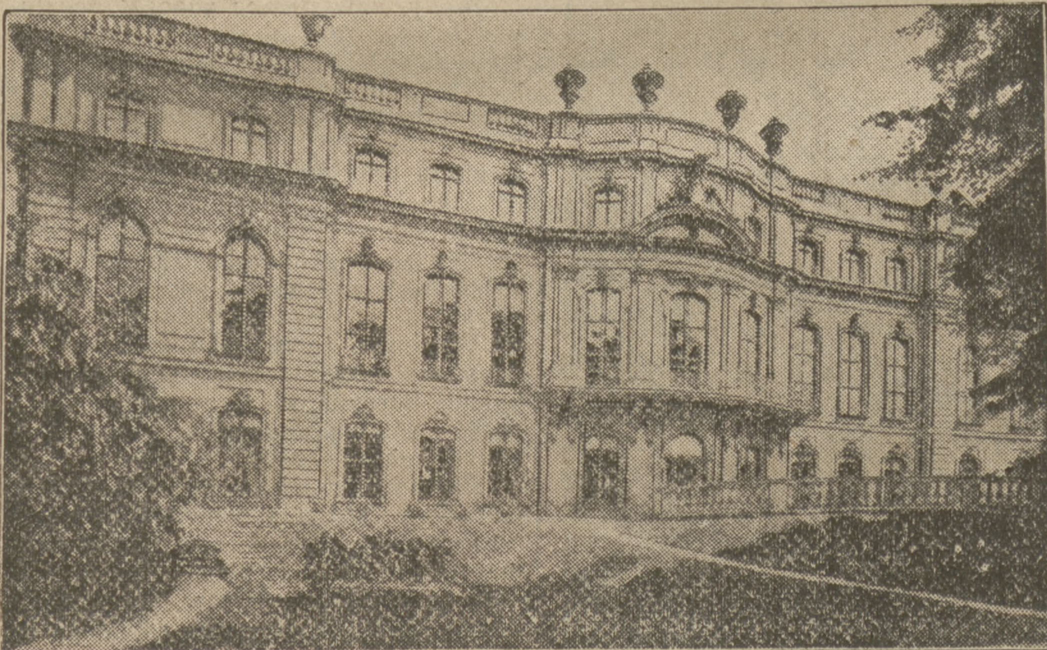
Znany lotnik austrjacki, Robert Kronfeld, który w locie bezsilnikowym uzyskał rekord światowy, wywodzi w „Neue Freie Presse", że lotnictwo bezsilnikowe wchodzi obecnie w nową fazę. Dotychczas odbywał się start przy pomocy liny gumowej. Lina taka, ciągnięta przez 6—10 ludzi, umożliwiała aparatowi skok ze stoku góry w powietrze. Obecnie używany jest do tego celu automobil, który ciągnie samolot, uwiązany na długim kablu, podobnie jak się dzieje z latawcem.

Po osiągnięciu odpowiedniej wysokości, odpina się kabel, a aparat szybuje swobodnie w powietrzu. W ten sposób może aparat szybować także i nad równiną. Metoda ta, stosowana szczególnie w Ameryce i Anglji, jest o wiele praktyczniejszą i tańszą, niż poprzednia. Prof. Franklin w Michigan używa jej z dobrym skutkiem w swej szkole lotniczej. Niektórzy wyszkoleni uczniowie zdołali wznieść się przy pomocy auta do wysokości 200 metrów.

W Niemczech przeprowadzone zostały próby startu przy pomocy samolotów motorowych. Za samolotem motorowym, uwiązany jest samolot bezsilnikowy. Ten drugi, jako lżejszy, wznosi się łatwo w powietrze. Obydwa aparaty wznoszą się wysoko w górę. Po odpięciu liny może aparat bezsilnikowy szybować swobodnie i wykonywać ewolucje. Groenhoff odbył w ten sposób lot rekordowy długości 265 km.

Mac Donald i Henderson w Berlinie.

Dnia 17 lipca przybędą do Berlina angielski premjer Mac Donald i minister spraw zagranicznych Henderson, aby rewizytować niemieckiego kanclerza dr. Brüninga i ministra spraw zagranicznych dr. Curtiusa. Obrazek nasz przedstawia pałac księcia Albrechta w Berlinie, w którym goście z Anglji mieszkać będą podczas swego pobytu w stolicy Niemiec.



Wiadomość z Londynu o przyjeździe Mac Donalda i Hendersona do Berlina została w tutejszych kołach poinformowanych potwierdzona. Niemieckie koła polityczne wyrażają szczególne zadowolenie, że przyjazd brytyjskich ministrów nastąpi już obecnie i że obok Hendersona przybędzie również Mac Donald. Te same koła ostrzegają opinję niemiecką przed zbytniemi nadziejami w związku z wizytą brytyjskich mężów stanu. Ze szczególnym naciskiem podkreśla się tutaj, że amerykański minister Spraw Zagranicznych Stimson przybędzie do Berlina w dwa dni po rewizycie Mac Donalda i Hendersona, co zdanem kół niemieckich umożliwi zużytkowanie w rozmowach z nim wyników konferencyj, odbytych poprzednio z ministrami brytyjskimi.

Podróż dookoła świata.

Parowiec „Cato" zauważył w odległości 200 mil od wybrzeża Nowej Południowej Walji jacht, na którym dwaj szwedzi opuścili ojczyznę przed 2 laty, udając się w podróż naokoło świata. Jeden z podróżników szwedzkich nazwiskiem Benssen zwrócił się do oficerów parowca „Cato" z prośbą o przesłanie kartki pocztowej do Szwecji, oświadczając zarazem, że podróżnicy udają się obecnie po przebyciu Atlantyku poprzez Pacyfik ku Nowym Hebrydom.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

W niedzielę, dnia 5 bm. dwa przedstawienia: o godz. 15.30 po cenach zniżonych nieśmiertelne dzieło Moniuszki **„Halka“** w której partie tytułową odśpiewa ulubienica publiczności katowickiej p. Liljana Zamorska, oraz pp. Bułatówna, Stępniowski, Mazanek, Płoński i Kruzer. Dyryguje kapelmistrz Hładyłowicz: wieczorem **„Wesoła Wdówka“** z pp. Korabianką, Bułatówną, Domosławskim, Malinowskim, Jabłońskim, Peteckim, Jastrzębskim, Kruzerem, Rozwadowską, Zubrzycką, Stróżyńską, Kopciuszewskim, Erwanem i Karasińskim. Dyryguje kapelmistrz Leszczyński.

W poniedziałek poraz 5-ty **„Hulla di Bulla“.**

We wtorek, dnia 7 bm. dawno nie grana opera **„Mignon“** z p. Zamorską w partji tytułowej.

REPERTUAR:

Niedziela, dnia 5 lipca br. „Halka“ o godzinie 15,30.

Niedziela, dnia 5 lipca br. „Wesoła Wdówka“ o godz. 20-tej.

Poniedziałek, dnia 6 lipca br. „Hulla di Bulla“ o godz. 20.00.

Wtorek, dnia 7 lipca br. „Mignon“ występ Zamorskiej o godz. 20.00.

Środa, dnia 8 lipca br. „Krysia Leśniczanka“ o godz. 20.00.

SPORT.

Międzynarodowe zawody bokserskie Śląsk polski — Śląsk niemiecki.

W sobotę, 4 lipca o godz. 20.30 w sali Powstańców w Katowicach spotkają się poraz 10-ty zespoły reprezentacyjne **Śląska polskiego i Śląska niemieckiego.** Skład drużyny gości jest dość silnie zestawiony. W wadze muszej wystąpi przeciw Moczce I Heysig mistrz Śląska niemieckiego. Moczko będzie miał zadanie z Heysigiem. W wadze koguciej spotkają się Kokot — Młynek Nie znając dostatecznie Niemca — a nie mając zbytniego zaufania do Kokota typujemy remis. W wadze piórkowej Rudzki powinien bardzo wysoko a może i nokautem pokonać Rducha.

W wadze lekkiej Krautwurst spotka się z Konieczným. Krautwurst jest dobrym pięściarzem to też walka będzie b. zacięta.

W wadze półśredniej Gburski powinien zamęczyć niczem się nie wyróżniającego Mildnesa. W wadze średniej Wieczorek zmierzy swe siły z Lochem.

W wadze półciężkiej Garstecki powinien się łatwo rozprawić z Nikrawcem.

Wreszcie w ostatniej walce spotka się Kozubek z Wocką.

Hakoah Wiedeń w Katowicach.

Dwom klubom śląskim Naprzodowi oraz Żydowskiemu KS-owi udało się pozyskać na dwa dni znakomitą drużynę wiedeńską — Hakoah, należącą do pierwszej Ligi zawodowców austrjackich a zasiloną obcemi kilkoma graczami z Ameryki na dwa towarzyskie spotkania. W pierwszym dniu goście zmierzą swe siły z leaderem Ligi śląskiej Naprzodem z Lipin, zaś w drugim dniu z B-ligową dru.yną Śląska — Żydowskim KS. Zawody te zostaną rozegrane tak w sobotę jak i niedzielę w Katowicach na boisku Ośrodka Wych. Fiz. (dawniej IFC.) o godz. 18-ej.

Międzyokręgowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski Warta — Stadjon.

W niedzielę zostanie rozegrany w Poznaniu ćwierćfinał zawodów lekkoatletycznych o drużynowe mistrzostwo Polski między Wartą Poznań a Stadjonem Król. Huta. Na zawody powyższe obie drużyny wysyłają swe najlepsze składy, tak, że spodziewać się należy pobicia szeregu rekordów okręgowych.

Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Łotwa w Rydze.

W niedzielę, dnia 5 lipca zostanie rozegrany w Rydze międzypaństwowy rewanżowy mecz piłkarski Polska — Łotwa. Pierwsze spotkanie powyższych zawodów miało miejsce ubiegłego roku w Warszawie i zakończyło się zwycięstwem naszej drużyny reprezentacyjnej w stosunku 6:0. Najbliższe spotkanie nie przedstawia się dla Polaków tak łatwo do wygrania, gdyż długa bo 18 godzinna podróż oraz zanik formy u naszych napastników mogą ujemnie odbić się na wyniku tego spotkania. Skład naszej reprezentacji będzie wyglądał następująco: Albański (Pogoń), Skrynkowicz (Wisła), Bulanow (Polonia), Kotlarczyk II, Kotlarczyk I. Makowski (wszyscy trzej z Wisły), Szczepaniak (Polonia), Kossok (Pogoń), Reyman, Kisieliński, Balcer (wszyscy z Wisły). Rezerwowi: Koźmin (Wisła) i Zwierz II (Warszawianka).

Z Wydziału Gier i Dyscypliny Śl. O. Z. P. N.

Protest KS. Czarni Chropaczów wobec nieprzepisowego ukończenia gry o mistrzostwo klasy A. z W. K. S. Tarn. Góry w dniu 24 maja br. przez sędziego a to wskutek braku piłek uwzględnia się i naznacza się 15 minutowa dogrywkę na dzień 6 września br. o godz. 16.30 na boisku KS. Czarni Chropaczów.

Zawody o mistrzostwo klasy A. pomiędzy KS. Diana Katowice a KS. Słowian Katowice naznaczone na dzień 29 czerwca br. przesuwa się termin zawodów na dzień 6 września br. o godz. 16.30.

Podaje się do wiadomości, że kluby Ligi Okręgowej i klasy A przy zawodach o mistrzostwo junjorów winne każdorazowo przed rozpoczęciem zawodów wręczyć sędziemu zestawienie drużyny a to: nazwisko, imię i datę urodzenia.

Zwraca się klubom uwagę, że w wypadkach niezjawienia się sędziego związkowego należy postąpić w myśl § 13 przep. P. Z. P. N. Zatem sędziemu, którego wybrano zaobopólną zgodą należy wręczyć pisemną zgodę podpisaną przez obu kapitanów drużyn.

Na powitanie delegatów Związku Podoficerów Rezerwy.

Apel.

VI-ty doroczny zjazd Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy, zgromadzi w dniu 5 lipca br. w Świętochłowicach wszystkich pracujących na niwie społecznej dla dobra naszej umiłowanej Ojczyzny podoficerów rezerwy.

I jak rokrocznie, przyjdzie nam zdać sprawozdanie z całorocznej pracy. Na tem też zjeździe mamy możność omówić wszelkie nasze bolączki i niedomagania, mamy dokonać wyboru nowych władz zarządu okręgowego. Wybory nowych władz odbyć się mają z pośród was, którzy jak dotychczas służyliście wzorem i przykładem dla wszystkich istniejących w całem Państwie organizacji, którym pokazaliście, że potraficie prowadzić organizację bez obciążenia dla Państwa, a temsamem pokazując solidarność swych myśli i czynu, stojąc wiernie przy sztandarze Związku.

W jedności siła! To hasło, którem kierujecie się od zarania Związku, kiedy w roku 1925 powstało w gronie Związku Podoficerów Rezerwy zamieszkałych na Śląsku, a które głośnem echem odbiło się wśród reszty, aby założyć tu na kresach zachodnich, na silnem fundamencie zdrowo myślących jednostek Związek, którego obecna siła wykazuje, że hasła rzucone nie padły w próżnię.

Małe z początku grono z roku na rok rozwija się pomyślnie, tworzą się coraz to nowe koła i . . . ku upamiętnieniu doniosłej chwili już w połowie czerwca 1927 roku odbyło się uroczyste poświęcenie własnego sztandaru okręgowego, który nad zgromadzoną bracią podoficerską góruje, czuwa nad tymi, którzy ramię przy ramieniu szli nieść z Wodzem Józefem Piłsudskim na czele ofiarnie krew i życie, walcząc w trudzie i znoju, krok za krokiem zdobywać każdą piędź ziemi ojczystej i budowali razem z Nim wolną i niepodległą Ojczyznę naszą!

Witamy Was! Witamy Was okrzykiem: — Niech żyje w pośród Was solidarność i poczucie obowiązku, jaki nałożyła na Was Ojczyzna.

Witamy Was! Jako jedno z największych skupień na terenie Rzplitej Polskiej, a witając Was szczerze, dajemy Wam swobodę myśli i uczucia, a tem kierowani, będziecie umieli zrozumieć doniosłość chwili obecnej i wybierając nowe władze zarządu okręgowego, wybierzcie ludzi trzeźwo myślących, zdających sobie sprawę z tego wyboru, których słowa, wygłaszane do Was, znalazłyby oddźwięk w sercach Waszych i w szeregach kół Waszych.

Na zjeździe tym macie zadokumentować w złotej księdze historji, że nie pozwolicie się wziąć na lep organizacyj, szkodliwie działających dla Państwa.

Witając brać podoficerską, mamy nadzieję, że w zrozumieniu doniosłej chwili nie upadniecie na duchu organizacyjnym, że staniecie przy sztandarze Związku zwarci, zespoleni jedną myślą i stać będziecie twardo oparci na ideologji myśli i czynów, jakie wpoił w Was nasz wódz Marszałek Józef Piłsudski, a krocząc po drodze tych zasad, pokażecie wrogom naszej Ojczyzny, że stać umiecie niezachwiani na straży wierności wobec Niej, z Nią zaś pracując jako ludzie prawi, doczekacie lepszej przyszłości i lepszego jutra.

Zarząd Okręgowy Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy na Śląsku.

Zmiany w ruchu kolejowym.

Katowice. (Pat.) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach komunikuje: Z dn. 6 lipca br. wstrzymuje się bieg pociągów osobowych w tut. okręgu dyrekcyjnym:

Na linji Katowice — Murcki — Podlesie — Dziedzice.

Pociągi Nr. 1729A, 1734A Katowice — Tychy, kursujące obecnie w niedzielę i święta (Katowice odj. 14.02, Tychy przyj. 14.35, Tychy odj. 19.15, Katowice przyjazd 19.50.

Poc. Nr. 1830, 1831, 1834, 1835 na odcinku Katowice — Ligota — Podlesie — Tychy, Katowice — Ligota odj. 4.46, Tychy przyj. 5.03, Katowice — Ligota odj. 8.30, Tychy przyj. 8.46. Tychy odj. 4.12, Katowice — Ligota przyj 4.29, Tychy odj. 4.12, Katowice — Ligota przyj. 9.08.

Na linji Katowice — Sumina:

Poc. Nr. 833A, 836A, Katowice — Brada kursujące w soboty — Katowice odj. 13.03, Brada przyj. 13.40, Brada odj. 13.58, Katowice przyj. 14.33. (Poc. Nr. 813, 818 Katowice — Jastrzębie Zdrój kursować będzie tylko w niedzielę i święta). Katowice odj. 8.40, Jastrzębie Zdrój przyj. 10.21, Jastrzębie Zdrój odj. 22.35, Katowice przyj. 0.10. Poc. Nr. 837, 842 Rybnik — Sumina Rybnik odj. 15.57, Sumina przyj. 16.26, Sumina odj. 18,44, Rybnik przyj. 19.14.

Na linji Tychy — Jaśkowice Śl.:

Poc. Nr. 1450 i 1443A Tychy — Jaśkowice Śl. kursujące w niedzielę i święta Jaśkowice Śl. odj. 4.20, Tychy przyj. 4.46, Tychy odj. 21.38, Jaśkowice Śl. przyj. 22.03.

Na linji Kochłowice — Chebzie — Beuthen O/S:

Poc. Nr. 721 Chebzie odj. 4.03, Kochłowice przyj. 4.18. Poc. Nr. 722 Kochłowice od. 4.45, Chebzie przyj. 5.04.

Na linji Lubliniec — Katowice:

Poc. Nr. 3521 Tarn. Góry odj. 0,42, Chorzów przyj. 1.30. Poc. Nr. 35.22 Chorzów odj. 3.45, Tarn. Góry przyj. 4.33. Poc. Nr. 3615 Lubliniec odj. 10.35, Tarn. Góry przyj. 11.24. Poc. Nr. 3634 Tarn. Góry odj. 19.29, Lubliniec przyj. 20.15. Poc. Nr. 3626 Siemianowice Śl. odj. 8.27, Tarn. Góry 9.07. Poc. Nr. 3613 Tarn. Góry odj. 10.16, Siemianowice Śl. przyj. 11.16. Poc. Nr. 3619-20 Tarn. Góry odj. 15.20, Katowice przyj. 16.39. Poc. Nr. 3631-32 Katowice odj. 16.57, Tarn. Góry przyj. 18.17.

Na linji Katowice — Ligota — Gierałtowice — Wodzisław:

Poc. Nr. 1920 Wodzisław odj. 6.08, Rybnik przyj. 6.32. Poc. Nr. 1949 Rybnik odj. 1.30, Wodzisław przyj. 1.56. Poc. Nr. 1925 Rybnik odj. 12.04, Wodzisław przyj. 12.30. Poc. Nr. 1930 Wodzisław odj. 14.00, Rybnik przyj. 14.24. Poc. Nr. 1923 Kat. Ligota odj. 9.45, Kat. Ligota przyj. 11.02. Poc. Nr. 1926 Rybnik odj. 10.06, Kat. Ligota przyj. 11.31. Poc. Nr. 1912 Gierałtowice odj. 3.55, Kat. Ligota przyj. 4.36. Poc. Nr. 1919 Kat. Ligota odj. 6.43, Gierałtowice przyj. 7.23. Poc. Nr. 1927 Kat. Ligota odj. 11.56, Gierałtowice przyj. 12.23. Poc. Nr. 1936 Gierałtowice odj. 13.58, Kat. Ligota przyj. 15.46.

Równocześnie zmienia się bieg poc. Nr. 1917 jak następuje:

Katowice Ligota odj. 6.10; Kochłowice odj. 6.20; Nowa Wieś odj. 6.25; Bielszowice odj. 6.30; Makoszowy odj. 6.41; Przyszowice odj. 6.50; Gierałtowice odj. 6.55; Knurów odj. 7.10; Szczygłowice odj. 7.18; Rędówka odj. 7.28; Rybnik Parusz. odj. 7.35; Rybnik odj. 7.42; Niedobczyce odj. 7.47; Rymer odj. 7.52; Obszary odj. 7.56; Radlin Śl. odj. 8.00; Wodzisław przyj. 8.03.

Na linji Gierałtowice — Orzesze — Wodzisław:

Poc. Nr. 921 Gierałtowice odj. 10.40, Orzesze przyj. 11.07. Poc. Nr. 926 Orzesze odj. 20.03, Gierałtowice przyj. 20.21. Poc. Nr. 911 Orzesze odj. 0.58, Jastrzębie Zdrój przyj. 2.05. Poc. Nr. 924 Jastrzębie Zdrój odj. 17.12, Orzesze przyj. 18.22. Poc. Nr. 929 Orzesze odj. 18.33, Żory przyj. 18.55. Poc. Żory odj. 3.40, Orzesze przyj. 4.06. Poc. Nr. 933 Jastrzębie Zdrój odj. 21.21, Wodzisław przyj. 22.01. Poc. 942 Jastrzębie Zdrój odj. 23.48, Jastrzębie G. przyj. 23.52.

Na linji Lubliniec — Herby Śl. kursować będzie zmieniony poc. Nr. 1058 i 1059 tylko w dni robocze i to jak następuje:

Poc. Nr. 1058 Lubliniec odj. 16.50, Kochanowice przyj. 17.15. Lisów odj. 17.35, Herby Śl. przyj. 17.52. Poc. Nr. 1059 Herby Śl. odj. 21.00, Lisów odj. 21.26. Kochanowice odj. 21.50, Lubliniec przyj. 22.08.

Na linji Katowice — Król. Huta — Siemianowice — Beuthen O/S:

Poc. Nr. 26.44 Dąbrówka M. odj. 6.15, Chorzów przyj. 6.32. Poc. Nr. 26.45 Chorzów odj. 7.20. Dąbrówka M. przyj. 7.37.

Dalsze redukcje pociągów osobowych nastąpią z dniem 15 lipca i 1 października 1931 r.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 3 lipca 1931 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt szterlingów angielskich 43.30 zł. 100 franków francuskich 34.85 zł. 100 szylingów austrjackich 125.11 zł. 100 koron czeskich 26.38 zł. 100 lir włoskich 46.60 zł. 100 franków szwajcarskich 172.44 zł. 100 guldenów holenderskich 358.20 zł. 100 belg belgijskich 124.04 zł. 100 lei rumuńskich 5.32 zł. 100 koron szwedzkich 238.70 zł. 100 guldenów gdańskich 173. 12 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 3 lipca 1931 r.

Żyto 28.00—28.50. Pszenica 30.00—31.00. Mąka żytnia 45.00—47.00. Mąka pszenna wyborowa 55.00—60.00. Mąka pszenna luksusowa 58.00 do 68.00. Otręby żytnie 15.00—16.00. Otręby pszenne średnie 14.00—15.00. Otręby pszenne grube 16.00—17.00. Obroty małe.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 3 lipca 1931 r.

Żyto 26.25—26.75. Pszenica 27.00—27.50. Jęczmień przemiałowy 26.50—27.50. Owies pastewny 28.00—29.00. Mąka żytnia 65 proc. 41.00 do 42.00. Mąka pszenna 65 proc. 44.00—47.00. Otręby żytnie 15.50—16.50. Otręby pszenne 13.50—14.50. Otręby pszenne grube 15.00 do 16.00

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. Wycieczka SMP. „Promień“ — Król. Huta do Borowej Wsi odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 7.30. Zbiórka przy ognisku. O godz. 7.45 odjazd tramwajem do Nowej Wsi (od ul. Szpitalnej). Jest to wycieczka naukowa, bardzo polecenia godna do stacji jedwabniczej. Zwiedzać się będzie również ruiny starego zamku w Chudowie. Goście mile widziani.

Król. Huta. Stow. stenografów syst. S. S. Balczyńskiej w Królewskiej Hucie urządza w niedzielę, dnia 5 lipca br. wycieczkę do Borowej Wsi celem zwiedzenia stacji hodowniczej jedwabników i ruin zamku w Chudowie. Zbiórka uczestników przy przystanku tramwajowym o godz. 8.30. Odjazd tramwajem z Rynku o godz. 9.10. Uprasza się o liczne przybycie.

Z całej Polski.

Szesnastoletnia dziewczyna przekradła się z Sowietów do Polski na osi wagonu.

Wilno. W pociągu międzynarodowym Moskwa — Warszawa na stacji Stołpce pod wagonem pocztowym znaleziono 16-letnią dziewczynę, która z Mińska przybyła ukryta pod wagonem. Oświadczyła ona, iż jest uczenicą instytutu mińskiego i że przybyła do Polski celem poszukiwania ojca, mającego rzekomo przebywać w Warszawie.

Przykuty łańcuchem do drzewa w lesie.

Sieradź. Mieszkańcy wsi Wygłuszyn, pow. sieradzki, przechodząc przez las, usłyszeli przeraźliwy krzyk. Skoro zbliżyli się do miejsca, z którego krzyk dochodził, ujrzeli mężczyznę w łachmanach, grubym łańcuchem przykutego do drzewa. Z twarzy ściekała mu krew. Włościanie z trudem wyrwali z drzewa łańcuchy, spięte specjalnym zamkiem i uwolnili tego dziwnego więźnia. Uwolniony zemdlał z wysiłku i wyczerpania. Dochodzenia policyjne wykazały, że uwolnionym z łańcuchów mężczyzną jest niejaki Abram Burzym, mieszkający w Pabjanicach. Burzym od kilku lat był umysłowo chory i uprzykrzył się rodzinie, która chcąc się pozbyć warjata, zastosowała doń iście średniowieczne metody. Burzyma odesłano do szpitala.

Z dalszych stron.

Ostatnie chwile wampira z Düsseldorfu.

Berlin. W czwartek 2 lipca o godz. 6 rano stracony został na podwórzu zakładu karnego w Kolonji masowy morderca Piotr Kürten, zwany wampirem z Düsseldorfu. Stracenie nastąpiło na gilotynie. W środę po południu Kürten przewieziony został z więzienia w Düsseldorfie do zakładu karnego w Kolonji. W czasie transportu nie wiedział jeszcze o tem, że prośba jego o ułaskawienie została przez rząd pruski odrzucona. O decyzji rządu pruskiego zawiadomił go nadprokurator dopiero w Kolonji. Wiadomość tę Kürten przyjął spokojnie. Na pytanie o ostatnie życzenie skazaniec prosił o przysłanie mu spowiednika. Żądanie to spełniono. Noc spędził Kürten w towarzystwie trzech duchownych, pisząc listy do rodzin swych ofiar, które prosił o przebaczenie. Nad ranem wyspowiadał się i przyjął Komunję św. Spokojnie pozwolił skrępować sobie następnie ręce i wyprowadzić na dziedziniec.

Niemieccy „reichsbannerowcy“ rozbili się na drzewie.

Berlin. Samochód ciężarowy, którym wracało z zebrania 18 członków republikańskiego Reichsbanneru, najechał na drzewo, ulegając zupełnemu zniszczeniu. Wszyscy pasażerowie doznali obrażeń, przyczem 7 ciężko rannych przewieziono do szpitali.

Lawina zniszczyła w Austrji wieś.

Salzburg. Wskutek katastrofalnego oberwania się chmury jeden z potoków górskich wylał szeroko, powodując stoczenie się ze szczytu w Embachhorn olbrzymiej lawiny śnieżnej, która, padając na wioskę Kaprun w pobliżu Zell am See spowodowała w wiosce tej wielkie zniszczenie. Prawie tyleż ucierpiała sąsiednia wioska Fusch. Ofiar w ludziach na szczęście niema. Dla niesienia pomocy wezwano oddziały wojsk.

Wysoka nagroda dla lotników francuskich.

Tokio. Dziennik „Nichinichi“ ofiarował 220.000 franków lotnikom francuskim Le Brix i Doret w razie dokonania przez nich bez lądowania lotu Paryż — Tokio.

150-lecie Stephensona.

Dnia 8 czerwca 1781 roku, a więc 150 lat temu, urodził się w miejscowości Wylam w Anglji Jerzy Stephenson, słynny twórca kolei żelaznej.

Jerzy Stephenson pochodził z biednej rodziny chłopskiej. Początkowo pracował jako chłopiec w kopalni, gdzie spełniał najniższe posługi. Stephenson był w całem tego słowa znaczeniu samoukiem. Nigdy nie ukończył żadnego wyższego zakładu naukowego, ale mając bardzo bystry umysł, zapoznał się szybko z ówczesną techniką i dzięki swej wytrwałości powoli wybił się na kierującego inżyniera.

W 1825 r. Stephenson opracował plany budowy pierwszej kolei żelaznej.

Pierwszy pociąg kolejowy, nazwany przez Stephensona „Rakietą“, odbył pierwszą swoją podróż pomiędzy miastami Liverpool i Manchester w Anglji. Odległość to niewielka, bo wynosi 41 kilometrów, ale naówczas szczęśliwe przejechanie jej było rzeczą wszechświatowej doniosłości. W podróży tej, która wydała się naogół ryzykowniejszą, aniżeli w czasach naszych przelot samolotem, wzięło udział za biletami 450 śmiałków — przynajmniej tylu wsiadło na początku, bo u celu było ich już około 600! Lokomotywa jak i wagony dla podróżnych nie były ani w przybliżeniu tak wielkie i wygodne jak dzisiaj. Mimo to ów dzień był dniem wielkiego znaczenia w kronice światowej.

Otwarcie regularnego ruchu kolejowego nastąpiło 15 września 1830 r. przy tak wielkim udziale tłumów, iż musiano wezwać wojsko dla utrzymania porządku. Przed wjazdem pociągu do tunelu odczepiono od pociągu parowóz, który sam przejechał przez tunel, ażeby dym w tunelu nie „zaszkodził“ pasażerom, a następnie dopiero pociąg przesunięto przez tunel za pomocą lin stalowych.

Bomby w pociągach w Jugosławji.

Białogród. Na stacji Osijek w wagonie, który dwie godziny przedtem przybył z zagranicy i odprowadzony został na boczny tor, wybuchła bomba. Również wieczorem i także w wagonie, przybyłym z zagranicy, wybuchła bomba na stacji Ogulin. Wreszcie, ubiegłej nocy wydarzył się trzeci wybuch bomby w wagonie, który z zagranicy przybył do Białogrodu i który znajdował się na bocznym torze. Straty są jedynie materjalne. Istnieje przypuszczenie, iż chodzi tu o manifestacje emigrantów terorystów, których działalność została ujawniona w czasie ostatnich procesów przeciwko organizacjom terorystycznym.

Hołd harcerzy dla pisarza Jelinka.

Praga. Delegacja harcerek i harcerzy polskich, bawiąca w Pradze na słowiańskim obozie harcerskim udała się pod przewodnictwem naczelnika głównej kwatery Olbromskiego na gród znanego polonofila powieściopisarza czeskiego Edwarda Jelinka, gdzie złożyła wieniec.

Śmierć dzieci w ogniu palącego się autobusu.

Bukareszt. Na jednem z przedmieść Bukaresztu nastąpiło zderzenie się pociągu z autobusem, wiozącym grupę dzieci, powracających ze święta szkolnego. Autobus stanął w płomieniach. 5 dzieci poniosło śmierć, a 22 zostało ciężko rannych. Ranne dzieci umieszczono w szpitalu.

Nowy uniwersytet antyreligijny w Rosji sowieckiej.

Moskwa. Do Rygi nadeszła wiadomość z Moskwy o otwarciu w Tambowie nowego uniwersytetu antyreligijnego. Uniwersytet ten, utrzymywany przez komisarjat oświaty, będzie kształcił corocznie 200 dyplomowanych agitatorów antyreligijnych, których zadaniem będzie prowadzenie walki z różnemi religjami.

Nakładem firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula, w Król. Hucie.